ROK IV. Nr. 279 (992)

SŁOWO

Wilno, Sobota 5-go grudnia 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Za czerwonym kordonem.

Paryż, 30 listopada.

Byle dzień wczorajszy o krok jeden od nas odbiegł, już zaczyna się — lekcja Historji. Rzućmy okiem na dzieje Europy od roku 1918-go. Okaże się, że te tylko kraje potrafiły podźwignąć się po wojnie i zapanować nad swoim losem, które nie zlękły się dyktatury — pod tym lub owym kształtem — i zaprowadziły ją u siebie. Weźmy Austrję. W chwili najkrytyczniejszej poddała się dobrowolnie dyktaturze Ligi Narodów i — istnieje! Nie rozdziobały jej ani kruki ani wrony. Weźmy Niemcy. Od wojny domowej komunistów z monarchistami uratował je generał von Seckt wyposażony w dyktatorskie prawa i przywileje. Ileż zawdzięczają Węgry dyktaturze admirała Horthy'ego! Turcja pobita i rozczłonkowana stawia dziś czoło potężnej i zwycięskiej Anglji. Jakim cudem? Tym cudem, że ster jej losów ujął w ręce swoje dyktatorskie Mustafa Kemal. Włochy gdyby nie faszystowska dyktatura Mussoliniego byłyby dziś widownią chaosu bolszewickiego, nędzy i upadku.

Nie ja to z głowy wymyśliłem. Powtarzam tylko w najkrótszych słowach to, o czem się tu dookoła mnie mówi szeroko i długo. Przynajmniej w kołach politycznych tudzież burżuazyjnych, wśród których się obracam. Pół wieku z okładem republikańskiego *regime'u* nie nauczyło Francuzów być republikanami. Nigdy nimi nie byli, nie są — i nierychło będą. Niema tylko Napoleona; niema dynasty jakim być powinien; niema, ach, nawet generała Boulanger'a!

Pocisnęły za to chłody, o jakich się tu najstarszym ludziom nie śniło. Cała środkowa Francja zasypana śniegiem po kostki. W Nizzy padał dwa dni temu śnieg. Powiadają, że potrzebujemy cieszyć się... że niemamy cyklonów jak w Sycylji i Kalabrji. Prawda. Ale wszystkoż nie czyichkolwiek tylko francuskich 67 samolotów wojskowych i to doskonałych zdmuchnął cyklon jak skrawki papieru — w Fezie, w stolicy Marokka. Tam w Marokku deszcze, niezmiernie obfite, jak leją tak leją. Ztąd może pochodzi, że dobrze nie wiadomo: decyduje się Abd-el-Krim zawierać pokój czy myśli wojować dalej. Z Marokko dochodzą wiadomości sprzeczniejsze niż kiedy. Jest w tem jakaś machinacja — lecz mądry będzie kto złapie na gorącym uczynku autorów depesz „z niewiadomego zródła" i korespondencyj inspirowanych do gazet. Ta sama historja z wiadomościami z Syrji...

Mówią, że Chamberlain chce *à tout prix* mieć Rosję w Lidze Narodów — ale bez robienia p. Czyczerynowi żadnych ustępstw. P. Czyczeryn idzie na spotkanie tej... fantazji p. Chamberlaina. Co p. Briand na to powie? W tem sęk. A p. Briand to nie lada dziś potentat. Jakim tam był swojego czasu Napoleon, takim był, ale djabło dogadzało Francuzów miłości własnej, że prawa dyktował Europie. Napoleona niema — ale jest p. Briand. To też doczepiono do niego frazes równie napoleoński jak ładnie skrojony: *Monsieur Briand est á la tête de l'Europe*... Ślicznie to brzmi.

Przejeżdżali przez Paryż i przejeżdżali wysocy mężowie stanu udający się do Londynu dla podpisania lokarneńskich traktatów. Oczywiście, prasa paryska sygnalizowała sumiennie te przejazdy. Prasa paryska, bez różnicy odcieni partyjnych stale tytułuje p. Skrzyńskiego, hrabią... Ino kto bardziej pragnie uchodzić za zdecydowanego demokratę, tem za większą poczytuje kurtuazję skrupulatne przestrzeganie etykiety tytułowej. Traktaty zaś lokarneńskie już chwała Bogu podpisane. Pierwszy podpis swój położył dr. Luther; sir Austen Chamberlain podpisał piórem złotem, p. Scialoja piórem gęsiem, a p. Skrzyński piórem żelaznem.

Teraz już położone fundamenty pod Stany Zjednoczone Europy. P. Brianda marzenie zaczyna pozytywne przybierać kształty. Ludy Europy są tak niemiłosiernie *zmęczone*, że gotowe na wszystko zgodzić się byleby miały święty spokój. A Niemcy skazane są na pacyfizm przynajmniej na jedno pokolenie. Wszystko idzie jaknajlepiej na najlepszym ze światów.

Układy locarneńskie w Londynie zostały już podpisane. Ministrowie powracają do swych stolic aby zdać jeszcze raz przed parlamentami sprawę z podpisanych układów. Jeden p. Czyczerin, ów tajemniczy „duch" z okresu rokowań w Locarno, który miał wpływać na przebieg pertraktacyj z niedalekiego Meranu, gdzie właśnie swe nadszarpane zdrowie w służbie Sowietów reperował — uroczystej londyńskiej chwili wpływem swym i bliską obecnością nie zamącił. A nawet głucho o nim było w tym czasie. P. Cziczerin bawi wciąż zagranicą. Rozmawiał niedawno z Briandem, wyraził chęć zjawienia się w Anglji, lecz jak dotychczas niespodziewając się widocznie dobrego przyjęcia, nad brzegi Tamizy nie zawitał. Pobyt komisarza ludowego do spraw zagranicznych na zachodzie przedłuża się. W tej chwili niewątpliwie p. Czyczerin zdrowia swego nie kuruje a przeciągający się pobyt wskazuje, że p. Komisarz prowadzi sam to co nie udało się jego współpracownikom a mianowicie uzyskanie pożyczki, oraz nawiązanie stosunków przyjaznych bardziej z Wielką Brytanją. Zmiana na stanowiskach przedstawicieli Z. S. S. R. w Londynie i Paryżu potwierdza, że zamierzenia kierownika zagranicznej polityki sowieckiej idą w tym kierunku. Również od dłuższego czasu Sowiety zaniechały swej działalności na Dalekim Wschodzie, która przedewszystkiem godziła w interesy angielskie.

Czem została wywołana ta narazie mało jeszcze widoczna zmiana frontu politycznego Moskwy?

Odpowiedzi na to pytanie należy przedewszystkiem szukać w sytuacji wewnętrznej państwa Sowietów. Nadzieje pokładane na urodzaj i eksport zboża zawiodły, a jednocześnie hasło polityki wewnętrznej sowietów „twarzą do wsi", „licom k dierewnie" zbankrutowało na całej linji. Chłop nadal jest nieufny, i z wielką rezerwą odnosi się do wszelkich pomysłów komunistycznych. Wysiłek całego więc roku, cała masa drobnych koncesyj na rzecz włościaństwa, zaniechanie prowadzonej przedtem intensywnej agitacji w celu klasowego podziału wsi na „kułaków", „średniaków" i „biedniaków" w rezultacie przyczyniły się raczej do zwiększenia świadomości politycznej wśród chłopów, niż do zbudowania trwałej podstawy dla systemu komunistycznego. Chłop w Rosji poczuł swą siłę. Doświadczenia ostatnich lat okazały się silniejsze od chwilowego odprężenia w stosunkach wewnętrznych. Masa włościańska, te sto z górą miljonów ludzi, wie teraz kto może dyktować warunki, i dlatego coraz więcej mówi się w Rosji o organizowaniu się grup włościańskich świadomych swej siły i interesów. Hasło „twarzą do wsi" realizowane przez komunistów, było w tym procesie kształtowania siły włościańskiej czynnikiem dodatnim. Z natury swej podjrzliwy chłop rosyjski ocenił odrazu sytuację, zrozumiał, że nie bez celu zabiegano o jego względy.

Jeżeli przyjrzymy się stosunkom wewnętrznym w Z. S. S. R. w ostatnich kilku czy kilkunastu miesiącach bieżącego roku, zauważymy coraz mniejszy entuzjazm urzędowy z jakim hasło „licom k dierewnie" wcielane było w życie. Aż przyszedł wreszcie długo oczekiwany urodzaj i—zawiódł. Stąd więc odrodziła się nanowo myśl szukania tak koniecznych dla egzystencji państwa Sowietów pieniędzy na drodze pożyczki zagranicznej.

Polityka wewnętrzna Związku w dobie obecnej znajduje się na rozdrożu. Od zgonu Lenina zrobiono dwa skręty steru politycznego: zaniechano t. zw. komunizmu wojującego i zapoczątkowano kurs pozyskania włościan. Kto skieruje ster polityczny na nową drogę — niewiadomo. Od chwili gdy sternik spoczął w mauzoleum na „Krasnoj Płoszczadi" miejsca jego wyraźnie nikt nie zajął, aczkolwiek niemało starć i walk o to w łonie kierującej grupki stoczono.

Tajemniczy zgon Frunzego i trochę niespodziewany wybór na jego miejsce Woroszyłowa nie wyświetla sytuacji. Trocki tak jak i przedtem pozostaje nadal w cieniu, natomiast na widowni ukazuje się nowy człowiek o zagadkowej fizjonomji partyjno-politycznej.

Woroszyłow nie występował dotychczas czynnie w zatargach pomiędzy wysokimi dygnitarzami Moskwy. Niewiadomo jakim przeto hołduje poglądom, Trockiego czy jego antagonisty Zinowjewa. Usunięcie na dalszy plan Unszlichta wskazywałoby raczej, że skłania się w stronę szefa III Międzynarodówki, jednakże tak twierdzić nie można. Nominacja Woroszyłowa, jak z okoliczności jej towarzyszących można wnosić, jest wyjściem kompromisowem i nowy prezes rewolucyjnej rady wojennej ma reprezentować fachowość. Ma ona te zalety, że narazie nie wznowi tarć które mimo pozornej zgody ciągle istnieją i w chwili zgonu Frunzego przybrały nawet groźne rozmiary. Jednakowoż w rękach Woroszyłowa znajduje się klucz sytuacji, gdy wysiłki rozwiązania problemu eksportu zboża i pożyczki zawiodą.

—*icz.*

Gospodarcze Locarno.

Minister Skrzyński o kryzysie ekonomicznym Polski i Europy.

WIEDEŃ. 4. XII. Pat. Neue Freie Presse ogłasza wywiad swego korespondenta z prezesem Rady Ministrów Skrzyńskim. Omawiając sytuację gospodarczą Polski, premjer zaznaczył między innemi: Kryzys jaki przeżywa obecnie Polska jest następstwem ciężkich stosunków gospodarczych panujących w całej Europie. To też błędnem jest uważanie owego kryzysu za następstwo wyłącznie tylko wewnętrznych stosunków polskich. Zapomina się o fakcie — mówił premjer Rady Ministrów — że Polska bez obcej pomocy przeprowadziła reformę walutową.

Gdyby reszta Europy powojennej zdobyła się na konsolidację swoich stosunków gospodarczych, Polska również uzdrowiłaby swoje życie ekonomiczne. Dlatego stosunki w dziedzinie gospodarczej wymagają również swego Locarno. Jakże mogło dzieło sanacji udać się Polsce, która została dotknięta wojną w tak dotkliwy sposób? Jakżesz mogła Polska przeprowadzić to, czego reszta Europy powojennej dotychczas nie była w stanie przeprowadzić? Kryzys gospodarczy Polski ujawnia w świetle nagich faktów ten sam stan chorobliwy jaki można stwierdzić w innych krajach Europy, przyczem główną rolę odegrała tu kwestja kredytowa, która jest największą bolączką gospodarczej polityki europejskiej. Polska będąca doskonałym rynkiem zbytu dla rozmaitych towarów, ma bramy otwarte, gdy jednak szuka kredytów znajduje drzwi zamknięte.

Żadne państwo w Europie nie jest dzisiaj w stanie dźwignąć się gospodarczo o własnych siłach. Tylko uzdrowienie ogólne wyjdzie na korzyść poszczególnym państwom Osiągnięte ono zostanie jedynie za pośrednictwem gospodarczego Locarno.

Mówiąc następnie o zadaniach rządu polskiego w związku z kryzysem gospodarczym, premjer oświadczył, że jeżeli uda się rządowi polskiemu przezwyciężyć obecny kryzys, Polska powróci do dawnego liberalizmu w dziedzinie gospodarczej.

POWRÓT PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.

WARSZAWA 4. XII. (*tel. wł. „Słowa"*). Jutro o godz. 9 m. 20 rano przybywa do Warszawy p. premjer Skrzyński. Zaraz po przyjeździe p. premjer odbędzie narady z min. skarbu p. Zdziechowskim oraz prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim. Premjer Skrzyński przedstawi wyniki swych rokowań w City londyńskiem w sprawie 150 miljonowej pożyczki, poczem rozpatrzone będą ostatnie relacje dyr. Młynarskiego które nadeszły dziś z New Jorku, podobno dosyć pomyślne. Po południu p. premjer złoży wizytę p. Prezydentowi, a następnie odbędzie się narada gabinetowa.

Po naradach premjera i min. Zdziechowskiego z przedstawicielstwem Sejmu w sprawie warunków pożyczki i po naradzie gabinetu będą wysłane do dyrektora Młynarskiego ostatnie instrukcje w sprawie sfinalizowania pożyczki. Jednocześnie będzie zdecydowany termin ewentualnego wyjazdu min. Zdziechowskiego do Londynu.

Jak słychać w kołach politycznych i rządowych, rząd skłania się do przyjęcia warunków pożyczki zagranicznej, zaproponowanych przez bank Morgana.

SYTUACJA WALUTOWA.

Załamanie się dolara

WARSZAWA, 4. XII. (tel. wł. „Słowa") Sytuacja walutowa dziś była logiczną konsekwencją dnia wczorajszego. Kurs dolara kształtował się w godzinach wieczornych od 7,85 do 8,00, w prywatnych obrotach. W pewnym momencie spekulunci walutowi starali się wyśrobować kurs nieco wyżej, a mianowicie do 8,30, nie udało się jednak utrzymać go dłużej i nastąpiło załamanie.

Ceny na artykuły spożywcze utrzymały się na jednym poziomie i tendencji zwyżkowej nie wykazały.

Zakup 800.000 dolarów.

WARSZAWA, 4 XII. PAT. Bank Polski skupił wczoraj z górą 800.000 dolarów.

Wznowienie dyskonta w Banku Polskim.

WARSZAWA, 4 XII. PAT. Częściowo zawieszone przed paru dniami w głównych oddziałach Banku Polskiego dyskonto zostanie wznowione całkowicie w dniu 7-go b. m.

Załamanie dolara w Katowicach.

WARSZAWA. 4.XII. Pat. Jak nam donoszą z Katowic, spekulacja walutowa doszła tam do punktu kulminacyjnego w dniu 2-go b.m. Notowano dolara po 13,25. Zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze a więc przedewszystkiem przemysł zachowały się wobec tych zjawisk krytycznie, co wyraziło się w zupełnem wstrzymaniu się od kupna dolarów gdy te przekroczyły kurs 8. Spekulacja ogarnęła pewne obce nam sfery bankowe (prawdopodobnie inspirowane przez centrale zagraniczne). Popyt na waluty zagraniczne był wielokrotnie wyższy od posiadanych zapasów w złotych. Wskutek tego już dn. 2-go bm. wieczorem czarną giełdę ogarnęła panika. Dn. 3 go b.m już rano ujawniła się niemożność uskutecznienia wypłat złotowych z tytułu zawartych tranzakcji dolarowych. Niezbędnych kwot niemożna było otrzymać ani na miejscu ani zagranicą, wskutek czego o godz. 4-tej po poł. dolar spadł do 7,50.

Zwyżka złotego na giełdach zagranicznych.

WARSZAWA 4.XII (*tel.wł.Słowa*). Na giełdach zagranicznych złoty w dalszym ciągu wykazuje tendencję zwyżkową: na giełdzie gdańskiej notowano kurs złotego 70, na giełdzie zuryskiej 60.

Obywatelskie stanowisko.

WARSZAWA 4.XII (*tel, wł. Słowa*). Z Krakowa donoszą: Cech rzeźników i wędliniarzy w Krakowie uchwalił nie podnosić cen na swoje produkty. Jednocześnie prezydjum miasta zwróciło się do województwa z prośbą o zarządzenie sprawdzenia zapasów mąki u kupców w Krakowie i powiecie. Policja dokonała spisu przytem wydała zakaz wywozu mąki z obrębu miasta bez specjalnego zezwolenia magistratu.

Ustalenie komisji dla spraw rozbrojenia.

GENEWA, 4 XII. Pat. Komitet Rady Ligi Narodów wchodzący w skład komisji koordynacyjnej odbywający obecnie narady, ma przedewszystkiem przygotować i ustalić procedurę i skład przyszłej komisji badań dla spraw rozbrojenia. Prawdopodobnie liczba członków komitetu badań będzie wynosiła 15 osób. W sprawie kategorji państw, które wejdą do komitetu, mają być uwzględnione państwa znajdujące się w specjalnych stosunkach geograficznych wobec Rosji. Nie ulega wątpliwości, że z tej liczby Polska ma prawo, które będzie prawdopodobnie uznane, do wejścia do komitetu. Będzie to zgodne z tezą polską przeprowadzoną w czasie trwania tegorocznej konferencji kontroli handlu bronią, odbytej w maju i czerwcu w Genewie, na której Polskę reprezentował gen. Sosnkowski.

Rozgraniczenie północnej i południowej Irlandji.

Doniosłe rezultaty narad w gabinecie premjera.

LONDYN 4. XII. PAT. Po długotrwałych naradach odbytych wczoraj w gabinecie premjera, przedstawiciele rządu brytyjskiego doszli do porozumienia z przedstawicielami obu rządów irlandzkich w kwestji rozgraniczenia wolnego państwa irlandzkiego i Ulsteru. Na naradzie tej załatwiono szereg kwestyj odnoszących się do stosunku obu krajów. Dzięki tym pomyślnym warunkom osiągnięto zbliżenie między rządem północnej i południowej Irlandji.

Ustawa ratyfikująca umowę graniczną między północną a południową Irlandją ma być, zgodnie z zapowiedzią Baldwina, wniesiona do Izby Gmin w przyszły wtorek. Ratyfikacja jej przez Izbę Gmin jest zapewniona. Zachodzi tylko obawa że może ona spotkać się z gwałtowną opozycją w parlamencie dublińskim. Taka opozycja mogłaby wywołać rozwiązanie parlamentu i nowe wybory w wolnem państwie irlandzkiem.

Powstanie w Republice Tureckiej

Ludność protestuje przeciwko zniesieniu fezów.

WIEDEŃ, 4.XII (PAT). Abendblatt donosi z Konstantynopola, że na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Angorze, przyjęto ustawę o zakazie noszenia fezów. Minister spraw wewnętrznych wydał już odpowiednie zarządzenia przedstawicielom wilajetów.

Równocześnie nadchodzą już wiadomości o ruchu protestującym przeciwko temu zakazowi. W Rizeh nad morzem Czarnem doszło do krwawych starć pomiędzy buntownikami a wojskiem. Rząd wysłał tam okręt wojenny w celu stłumienia rozruchów.

Podczas walk zabitych zostało około 20 tu osób, ponadto dwaj żołnierze odnieśli rany. Aresztowano 100 osób.

W Erzerumie ludność znieważyła szereg urzędników państwowych, którzy pojawili się na ulicach w kapeluszach Tu również interwenjowało wojsko przyczem ofiarą rozruchów padło wiele kobiet W miejscowości Siwa postawiono przed sądem wojennym 100 buntowników.

Rząd podjął wszelkie zarządzenia w celu stłumienia rozruchów. Mueddin organizator tych rozruchów zbiegł.

Sejm i Rząd.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 4-XII. (*tel. wł. Słowa*). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który od kilku dni bawi w Spale, powróci jutro do Warszawy, aby przyjąć premjera Skrzyńskiego.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego.

WARSZAWA, 4-XII. PAT. Dnia 3-go b. m. na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, omawiane były, poza sprawami dotyczącemi zwalczania bezrobocia i pomocy doraźnej dla pozbawionych pracy, również środki zaradcze dla zwiększenia podaży artykułów żywnościowych na rynku wewnętrznym. Ustalono, że zainteresowane ministerstwa będą w tych dniach stale współdziałały ze sobą za pośrednictwem specjalnie delegowanych urzędników, którzy odnośne sprawy będą referowali bezpośrednio swoim ministrom. Czuwanie zaś nad sytuacją aprowizacyjną powierzone zostanie naczelnikowi odnośnego wydziału w Min. Spraw Wewnętrznych.

Pos. Kętrzyński.

WARSZAWA, 4-XII. (*tel. wł. Słowa*). Dziś przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński. Przyjazd p. Kętrzyńskiego jest związany z przygotowaniami jakie są czynione ze strony polskiej do rokowań handlowych z Sowietami.

Obrońcy sądowi.

WARSZAWA, 4-XII. PAT. Rozporządzeniem p. ministra sprawiedliwości z dn. 23 listopada r. b. ustalono 28 stanowisk obrońców sądowych i obrońców przy Sądach Pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Nowogródku, a mianowicie: po 2 stanowiska w Baranowiczach, Horodyszczu, Horodzieju, Klecku, Lachowiczach, Rakowie, Rubieżewiczach i Stołpcach; 4 stanowiska w Nieświeżu i 8 stanowisk w Nowogrodku.

Państwowa Rada Rolnicza.

WARSZAWA 4 XII PAT. Pan minister Rolnictwa i D.P wyznaczył na dzień 17 i 18-go grudnia r. b. pierwsze zebranie plenarne Państwowej Rady Rolniczej utworzonej na zasadzie ustawy z dn. 17-go marca rb.

Wydatki państwowe.

WARSZAWA 4 XII PAT. Wczoraj odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego wojewody Moskalewskiego, posiedzenie delegatów ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych. Na posiedzeniu tem ustalono ogólną wysokość wydatków państwowych, które będą uzasadnione w prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r. Wydatki te obliczono wychodząc z sumy realnej osiągalnych dochodów w tym samym okresie, tak aby uniknąć deficytu. Ta kwota ogólna została rozdzielona na poszczególne ministerstwa z któremi nastąpią rokowania w tempie przyśpieszonem, gdyż ustawa o prowizorjum budżetowem wniesiona będzie do Sejmu z początkiem przyszłego tygodnia.

Bratnia Pomoc Państwowej Szkoły Technicznej

w Wilnie składa serdeczne podziękowanie **D-twu 23 pułku ułanów Grodzieńskich,** za bezinteresownie okazaną pomoc w urządzeniu zabawy tanecznej na rzecz niezamożnych uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA")
Dziś — premjera
DZIDZI
operetka Stolza
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.
Jutro w niedzielę 6 grudnia
o g. 12 m. 30 pp.
Poranek poświęcony kompozytorom włoskim i rosyjskim.
Ceny miejsc najniższe.
o g. 4-ej pp.
DZIDZI
operetka Stolza.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

S. † P.

NIKODEM PIOTROWICZ

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętemi Sakramentami zmarł w Bogu dnia 3-go grudnia 1925 r. w folwarku Czesławka z. Wileńsk. w wieku lat 60. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 5-go grudnia o g. dz. 9 m. 30 w kościele parafjalnym w Trokach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Trokach, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim żalu i smutku

Żona, syn, córki, zięć i wnuczki.

ECHA KRAJOWE

Szkolnictwo w Brasławszczyznie.

— Korespondencja „Słowa" —

Brasław, 1-go grudnia.

Szkolnictwo w powiecie Brasławskim mimo przeżywanych obecnie trudnych warunków i kryzysu gospodarczego rozwija się nader pomyślnie. Powiat przy 65,000 ludności posiada obecnie 70 powszechnych szkół oraz 131 sił nauczycielskich przy 7500 dzieci uczęszczających do szkół. Nie jest to oczywiście ta idealna liczba jak szkół tak i nauczycieli, która pozwoliłaby całkowicie wprowadzić w życie powszechne nauczanie, jest to jednak już taka ilość, która polskości w naszym powiecie zanikać nie pozwoli, a odwrotnie utrwali ją i podniesie. Aby założyć prawdziwą sieć szkolną potrzeba jeszcze uruchomić kilkanaście szkół oraz dodać przeszło 50 sił nauczycielskich, w obecnych jednak warunkach usiłowania jak Starostwa tak i Sejmiku żadnych pozytywnych wyników w tym kierunku nie dały. Żyjemy pod hasłem oszczędności i rzeczywiście oszczędzać należy, ale mam wrażenie, że oszczędność nie powinna powstrzymywać rozwoju szkolnictwa, szczególniej tu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Dzięki racjonalnemu prowadzeniu szkolnictwa garną się do szkół polskich nie tylko dzieci polskie, lecz i litewskie, staroobrzęd., żydowskie i tatarskie, należy jednak by te szkoły górowały nad innemi nie tylko kulturą i duchem lecz były też odpowiednio uposażone, a przedewszystkiem, by racjonalne ułożenie sieci szkolnej udostępniło szkoły dla wszystkich.

Wiadome u nas są fakty, gdy delegacje staroobrzędowców zgłaszały się do miejscowego Inspektora Szkolnego i Starosty prosząc o założenie u nich szkoły polskiej, niestety jednak władze miejscowe były bezsilne z powodu braku etatów, gdyż trudno jest likwidować szkołę już od kilku lat istniejącą, by założyć nową. Ciekawem jest, że powiat Brasławski nie posiada ani jednej szkoły państwowej powszechnej narodowościowej, egzystuje zaś tylko kilka szkół litewskich prywatnych Rytasowskich oraz para szkół żydowskich.

O tyle o ile przedstawia się dodatnio sprawa doboru personelu nauczycielskiego, ogromne trudności mają gminy przy wyszukaniu dla szkół odpowiednich lokali. Lokali rządowych jest zaledwie koło 20, to też reszta szkół winna się mieścić w izbach wiejskich nie zawsze dosyć obszernych, by zmieścić wszystkie dzieci. Sejmik Brasławski widząc tak opłakany stan lokali szkolnych powziął inicjatywę budowy pięciu domów szkolnych, spowodował odnośne uchwały rad gminnych oraz zakupił już potrzebny budulec drzewny, a nawet budulec ten został dowieziony do miejsca budowy.

Obecnie zaś oczekiwanem jest otrzymanie dotacji rządowych, bez czego budowa szkół byłaby zupełnie niemożliwą.

L. T.

ŚWIR.

— (km) **Uroczysty obchód powstania listopadowego**. Dzień 29 listopada był pierwszym dniem czynu «Towarzystwa szerzenia kultury polskiej w Świrze». W dniu tym Towarzystwo ze swoim prezesem na czele p. mecenasem Witoldem Goławskim czynnie wystąpiło, by uczcić dzień rocznicy listopadowej, realizując następujący program:

1) Słowo wstępne o rocznicy listopadowej—wygłosił krótko, jędrnie, a treściwie prezes Towarzystwa p. mecenas Goławski. 2) Chór: Jeszcze Polska nie zginęła pod dyrekcją ks. wikarego Jana Tomaszewicza. 3) Reduta Ordona — deklamował z iście żołnierską swadą major rezerwy p. Stefan Świechowski. 4) Chór: «Warszawianka». 5) Duet: «Za Niemen». 6) Duma o Wacławie Rzewuskim— deklamacja p. Rogowskiej, wypowiedziana z dużym talentem. 7) Chór: «Za Bug».—Wykonane bez zarzutu zostało nagrodzone rzęsistemi oklaskami, a energiczne bis audytorjum zmusiło chór do powtórzenia tej pięknej piosenki. 8) «List z Sybiru»— deklamowała p. Borysowska z tak wielkiem przejęciem się, że osoby miększego serduszka uciekały się o pomoc do chusteczek. 9) Chór: „pod Stoczkiem". 10) Deklamacja chóralna: «Przekleństwo łzom» 11) Żywy obraz, b. efektowny, symbolizujący zmartwychwstanie Polski. 12) Chór: «Jeszcze Polska nie zginęła»

Całość dawała nadzwyczaj miłe i dodatnie wrażenie, ale bym zgrzeszył, gdybym specjalnie nie podkreślił doskonałego wprost wykonania chóru pod energiczną i umiejętną dyrekcją ks. Wikarego.

Jak już zaznaczyłem, było to pierwsze wystąpienie Towarzystwa szerzenia kultury polskiej w Swirze i ze względu na dodatni wynik i wielką potrzebę takiego promieniowania kultury polskiej w naszych kresowych miasteczkach pozostaje jaknajgoręcej życzyć Towarzystwu dalszej owocnej pracy w tym kierunku.

OSZMIANA.

— (CB) **Poświęcenie gmachu sądów**. W dniu 29 listopada 1925 roku, w obecności gości honorowych w osobach Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie p. Antoniego Szczepkowskiego i p. o. Prokuratora przy tym że sądzie p. Czesława Kłosowskiego, przy udziale przedstawicieli miejscowego sądownictwa p. p. Olgierda Kryczyńskiego i Jana Lisieckiego, Sędziów Pokoju, p. p. Czesława Baniewicza i Albina Szynkiewicza, Sędziów Śledczych, i pana Konstantego Sulkiewicza, Podprokuratora, oraz kierowników miejscowych urzędów państwowych i komunalnych, tudzież instytucji społecznych, odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu sądów w Oszmianie. Po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych przez Prezesa p. Szczepkowskiego, p. Kryczyńskiego i proboszcza oszmiańskiego ks. Jerzego Żamejcia, oraz po odczytaniu depeszy, nadesłanej przez Prezesa Sadu Apelacyjnego w Wilnie p. Restytuta Sumoroka, ks. proboszcz Żamejć dokonał aktu poświęcenia. W dalszym ciągu nastąpiła wspólna fotografja, oraz obiad uroczysty w sali klubu „Reduta". W czasie obiadu przemówienia okolicznościowe wygłosili Prezes Szczepkowski, Starosta p. Kowalewski, Burmistrz m. Oszmiany p. Silewicz, Prezes Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego p. Minejko i Sędzia Pokoju p. Krzyczyński.

Należy podkreślić doniosłość dla interesów miejscowej ludności faktu ulokowania w jednym ładnie odremontowanym gmachu miejskim wszystkich urzędów sądowych, mających swą rezydencję w m. Oszmianie, przyczem dogodność powyższą zawdzięczać należy przedewszystkiem staraniom i pracy, położonych przez p. Olgierda Kryczyńskiego, Sędziego Pokoju, przy czynnym poparciu ze strony czynników miejskich w osobach Burmistrza p. Silewicza i radnego D-ra Branickiego.

MEJSZAGOŁA.

— (x) **Poświęcenie szkoły powszechnej w Wielebniszkach**. W dniu 26 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanej 2 klasowej szkoły powszechnej w Wielebniszkach gminy Mejszagolskiej pow. Wileńsko-Trockiego. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji Dukształńskiej ks. Zacharzewski odprawiając uprzednio w tejże szkole uroczystą Mszę Św. W powyższej uroczystości brali udział władze pow. Wileńsko-Trockiego ze Starostą tegoż powiatu p. Grabowskim na czele oraz liczni mieszkańcy wspomnianej gminy.

Generał Józef Bem.

10 grudnia przypada 75 rocznica śmierci generała Józefa Bema bohatera narodowego Węgier i Polski, Naczelnego wodza powstańczych wojsk węgierskich w 1849 r. W dniu tym odbędzie się w Warszawie staraniem poselstwa Królestwa Węgierskiego w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich Polaków poległych w walkach o niepodległość Węgier w r. 1849 oraz zmarłych na emigracji w Turcji po powstaniu węgierskiem.

W związku z 75 rocznicą śmierci Bema ukazała się broszura p. Włodzimierza Bem de Cosban poświęcona życiu i czynom wielkiego bohatera Polski i Węgier. Broszura wydana przez T-wo Ossolineum jest właściwie zapowiedzią dużej monografji. Czerpiemy stąd kilka danych o rodzinie Bema i jego życiu.

Generał Józef Bem pochodził ze szlachty pomorsko pruskiej. Jeden z przodków generała Arnold Bem w roku 1420 otrzymał starostwo wałeckie. Włada on w tym czasie dobrami Głuchów od nich to Józef Bem używał pseudonimu Głuchowski. W wieku XV Bemowie przyjmują patrycjat Gdański i zasiadają w senacie. W roku 1570 Piotr Bem otrzymuje indygenat szlachecki i zaczyna się pieczętować łącznym herbem Gryfem (pomorski) i Junoszą (polski). Prapradziadek Józefa Bema Jan jeżdżąc na Węgry poślubił Joannę hr. Thomasi-Cosban, syn jego Fryderyk walczył w szeregach Rakoczego i ożeniony ze swoją siostrą cioteczną Katarzyną hr. Tomasi Cosban zaczyna się pisać Bem-Cosban.

O generale Józefie Bemie krążą liczne legendy zarówno w Polsce jak i na Węgrzech, legendy te jednakowoż ograniczają się głównie do momentów powstania listopadowego oraz walk w powstaniu węgierskim. Dalsze losy generała w Turcji mniej są znane i nie zostały dotychczas jeszcze należycie oświetlone. Może zamierzona monografja spełni te zadanie. Wiadomo że po przybyciu do Turcji Bem przyjął islam i miano Murada Paszy a rząd turecki zaofiarował mu stanowisko mussiry t. j. feldmarszałka. Nie objął jednak tego stanowiska wobec niechęci Rosji i Austrji, które następnie wymogły internowanie generała do Alleppe w Syrji gdzie i życia dokonał.

Ruch monarchiczny.

Dnia 29 listopada b. r. o godz. 1 pp. w Obornikach odbyło się zebranie konstytucyjne Powiatowego Koła Obornickiego Organizacji Monarchicznej.

Na zebranie przybyli z Poznania p. gen. K. Raszewski, prezes Woj. Kół. Zachodnich, p. Stefan Mierzejewski zast. sekretarza gen. W. Z. Z. i p. Oksza z Warszawy jako gość. Zebranie zagaił mąż zaufania p. Stan. Szlagowski z Wełny, powołując na przewodniczącego p. Antoniego Jezierskiego

Następnie p. gen. K. Raszewski wygłosił przemówienie, w którem przedstawił faktyczny stan gospodarczy Polski i objaśnił zebranym ideologję O. M. i jej cele. Pan Mierzejewski podał zebranym w swem przemówieniu historję O. M. i jej szemat organizacyjny. Oba przemówienia przyjęte zostały pełnem uznaniem, czego dowodem były entuzjastyczne oklaski. W dyskusji zabierał głos p. Kaszak leador miejscowy P. P. S., starając się zdyskredytować działalność i władze O. M. To wystąpienie wywołało żywy protest ze strony zebranych i energiczne przemówienia pp. Muszalskiego, Drosie i Szlagowskiego, piętnujące destrukcyjną pracę partji.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli: pp. Antoni Jezierski—prezes. Mieczysław Łukanowski—wiceprezes, Józef Stróżewski—sekretarz, p. Zofja Skrzetuska —skarbniczka.

Poczem zebranie zakończono okrzykiem na cześć p. gen. Raszewskiego i odśpiewaniem „Roty".

Delegacja litewska w Rydze.

RYGA, 4-XII. Pat. Dziś rano przybyła do Rygi litewska delegacja ekonomiczna złożona z d-ra Puriskasa jako przewodniczącego oraz członków dyrektora departamentu handlowo-celnego Nortejdisa i dyrektora Banku Spółdzielczego Laessa. Rokowania rozpoczną się popołudniu. Puriskas oświadczył w wywiadzie, iż Litwa dąży do zbliżenia gospodarczego z Łotwą, na podstawie którego produkty wymienne obu krajów dzieliłyby się na 3 kategorje, z których pierwsza byłyby wolna od cła, druga korzystałaby ze zniżki stawek celnych, a trzecia opłacałaby stawki celne ogólnie przyjęte.

Reorganizacja armji czerwonej.

WIEDEŃ, 4-XII. Pat. Algemeine Zeitung donosi z Moskwy, że komisja wojskowa pod przewodnictwem Woroszyłowa zajmuje się obecnie reorganizowaniem armji w duchu centralistycznym przyczem planowane jest powołanie na wybitne stanowiska dawnych oficerów i generałów carskich. W związku z tą reorganizacją ma być stworzony inspektorat armji, który będzie stał ponad sztabem generalnym. Szefem tego inspektoratu ma być Kamieniew.

Pogłoski o zmianach w Gdańsku.

WARSZAWA 4 XII. (*tel. wł.Słwa*). W kołach zbliżonych do Ligi Narodów obiegały pogłoski, że na stanowisko wielkiego komisarza Ligi w Gdańsku zostanie zamianowany dotychczasowy komisarz Ligi dla Austrji —Zimmermann.

Stan zdrowia Reymonta nadal niepokojący.

WARSZAWA. 4.XII (*te.wl. Słowa*). Stan zdrowia Reymonta jest w dalszym ciągu niepokojący. Aczkolwiek znać lekką poprawę, jednakże życiu zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Połów komunistów.

Udaremnione zamiary spowodowania zamieszek.

WARSZAWA. 4.XI. (*tel wł.Słowa*). Dziś w nocy naczelnik policji politycznej zarządził rewizję w kilku hotelach. W wyniku tych niespodziewanych rewizyj policja aresztowała kilkanaście osób, przeważnie przybyszów z prowincji, skompromitowanych politycznie. Okazuje się, że komuniści chcieli wyzyskać chwilowe trudności sytuacji finansowej i sprowokować manifestację w wielkim stylu na ulicach Warszawy. Zamiar komunistów został jednakże w czas udaremniony.

Broszury komunistyczne na terenie budowy koszar w Helenowie.

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy rozrzucili broszury komunistyczne wydane przez Centralny Komitet wykonawczy komunistycznej Partji Białorusi Sowieckiej. Broszury te zawierające między innemi odezwy podpisane przez Dąbała do chłopów polskich w ilości 50 sztuk, zostały przez organy bezpieczeństwa publicznego natychmiast skonfiskowane. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach posterunku informacyjnego w Mołodecznie.

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

ogłasza

że w dniu 1 stycznia 1926 r. na terenie Województwa Wileńskiego objętego pełnym monopolem niezależnie od organizowanych Państwowych hurtowni, sprzedaż hurtowa wyrobów P.M.S. w Brasławiu i Staro-Święcianach powierzona zostanie prywatnym koncesjonarjuszom na warunkach sprzedaży komisowej.

Szczegółowe warunki umowy t. zw. „Hurtowni Komisowych" zainteresowani przeglądać mogą w Oddziale D.P.M.S. w Wilnie ul. Piłsudskiego Nr. 2, oraz w najbliższym Urzędzie Akcyz i Monopolów.

Ostemplowane pisemne oferty w opieczętowanych kopertach należy składać w Oddziale według wyżej wskazanego adresu do dn. 9 grudnia 1925 r. włącznie.

W ofercie winien być oznaczony numer koncesji, data wydania i i Urząd przez który została wydana koncesja, oraz wysokość deklarowanej **prowizji od obrotu bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń**.

W przetargach przyjmują udział dotychczasowi koncesjonowani fabrykanci wódek i hurtownicy.

Prawo pierwszeństwa mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27—12 24 roku.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru kandydata.

Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit Kasy Skarbowej na wniesione tam jako wadjum zł. 500.

Podatek wojskowy w Białorusi Sowieckiej.

Rada komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej, wspólnie z Centralnym ispołnitielnym Komitetem w Mińsku — zatwierdziła i ogłosiła specjalną ustawę, wprowadzającą podatek wojskowy, pobierany od wszystkich osób zwolnionych ze służby czynnej w armji czerwonej a zaliczonych do pospolitego ruszenia. Ponieważ według ustaw sowieckich poborowi należący do tak zwanych «żywiołów niepracujących» wogóle nie podlegają wcieleniu do szeregów armji, podatek wojskowy obowiązuje więc ogromną część ludności w wieku poborowym. Normy nowo wprowadzonego podatku, są bardzo wysokie. Będąc ustalone w znacznie przewyższającym stosunku do podatku dochodowego lub rolniczego normy te przewidują minimum podatku 50 rb. zł. od jednej osoby w każdem półroczu. Podatek obowiązuje przez cały czas pobytu w pospolitem ruszeniu t. j. aż do 45 roku życia.

Po dwóch latach podatek zniża się o połowę. Charakterystyczne, że w wypadku, gdy osoby zaliczone do pospolitego ruszenia nie posiadają żadnego majątku i nie mają własnych dochodów lub zarobków, podatek wojskowy muszą za nich płacić rodzice, lub inne osoby, które utrzymują ich swoim kosztem.

Dochód z tego podatku, przewidziany w olbrzymich kwotach pozostaje całkowicie do dyspozycji komisarjatu socjalnego ubezpieczenia na cele wyłącznej pomocy inwalidom wojny domowej, czyli na pomoc tym którzy walczyli przeciwko t. zw. białym armjom. (i)

Najazd wilków i niedźwiedzi na tatarów.

Do Moskwy donoszą z licznych miejscowości Republiki tatarskiej o pojawieniu się olbrzymich stad wilków i niedźwiedzi. Dzikie bestje wygłodniałe napadają na wsie i pożerają bydło Są częste wypadki pożerania ludzi i kont. W ubiegłym tygodniu wilki wtargnęły na przedmieścia Kazania, gdzie na ulicy rozszarpały konia dorożkarskiego. Niedźwiedzie pojawiły się w większych ilościach i docierają do miejscowości, gdzie nie zjawiały się już od 30 lat.

Dotychczasowe straty wynoszą około 200 krów i 120 koni—nie licząc baranów i cieląt. W celu wytępienia i odparcia wilków i niedźwiedzi władze wojskowe podjęły łącznie z ludnością cywilną wspólną akcję i obławy.

Nowości wydawnicze.

— **Adam Szelągowski: «Dzieje powszechne w zarysie»**. Podręcznik szkolny. Część czwarta. Okres nowoczesny. Warszawa. M. Arct. 1925. Stronic 380.

Zarys obejmuje okres czasu od konsulatu Napoleona (1799) do ogłoszenia marcowej konstytucji wskrzeszonej Polski (1921), zawiera 127 tycin; wśród nich nie braknie wizerunku np. gen. Joffre'a a nawet wizerunku miejsca gdzie stanęło zawieszenie broni (niedaleko od miasteczka Rethondes)— niema tylko ani śladu wizerunku... Piłsudskiego! Z tego rysu wnosimy w zarysie. Takie «przeoczenia» mają swoją wymowę. Historyk niemógł przemilczeć że «legjony biły się o Polskę nie za Austrję», lub że «Niemcy nie dopuścili ich do wejścia do Warszawy»—lecz — w ponownem książki wydaniu, prosimy o wizerunek Piłsudskiego. Należy się to polskiej młodzieży szkolnej.

— **Stanisław Pieńkowski: «Maski życia»**. Warszawa. Perzyński, Niklewicz i Sp. 1925.

Jest to wybór artykułów literackich, estetycznych i krytycznych, znanego, o wybitnej indywidualności, krytyka teatralnego b. «Gazety Warszawskiej». Odznaczają się skrajnością sądu barwnością słowa i.. prowokacyjnym, polemicznym tonem. Treść bogata, nader żywotna. Kto pewny własnego zdania będzie miał z obcowania z Pieńkowskim rzetelną przyjemność. Często będzie z nim spierał się w duchu, lecz niebyle jakiego będzie miał adwersarza.

— **S. Kwiatkowski: „Uwagi o ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego"**. Str. 63. Warszawa. Książnica Atlas. 1925.

PAŃSTWOWE

KURSY

RADJOTECHNICZNE

Z dniem 1 grudnia b.r. na skutek zarządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie uruchamia się ogólny kurs radjotelegrafji i radjotelefonji. Wymagane wykształcenie 6 klas gimn. Podania od kandydatów bez różnicy płci z dowodem osobistym, świadectwem szkolnem i życiorysem przyjmuje Kierownik Kursów ul. Sadowa 25 Wydział Telegraficzno - Telefoniczny Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie od 10 do 12.

Wileńskiej Lutni dwudziestolecie.

Pamięć już niemal zaginęła o wileńskiej Lutni!

Nie o gmachu i sali mowa lecz o niej samej, o zasłużonej instytucji tak do niedawna jeszcze ogromnie popularnej i—do dziś dnia przecie istniejącej.

A jakże niesłusznie w niepamięć idzie wszystko to, co Lutnia dla Wilna uczyniła!

Że dziś ona bez własnego dachu nad głową, że dziś cichutko tylko dźwięczy jakby jakie wyszłe z mody „narzędzie śpiewne" Syrokomlowskiego lirnika, że jest dziś jakby tylko cieniem wielkiego imienia, *magni nominis umbra* — to tem bardziej należy ją na światło dzienne opinji publicznej dobyć, nisko jej się pokłonić i z racji dwudziestej rocznicy założenia tu w Wilnie — w najtrudniejszych warunkach—zacnej, pięknej, kulturalnej, pożytecznej niezmiernie i pożądanej instytucji — oto co sobie głośno przypomnieć:

*

Lutnia Wileńska—taki jest pełny jej tytuł — żywot swój rozpoczęła jesienią 1905 roku — natychmiast po zatwierdzeniu jej ustawy przez gubernatora hr. Pahlena. U kolebki jej stali faktyczni jej założyciele: niewygasłej pamięci, wielki Wilna benefaktor Józef Montwiłł tudzież późniejszy Lutni skarbnik niestrudzony, też już dziś nieżyjący Alojzy Perzanowski. A i o ś. p. Kazimierzu Cejtlichu wspomnijmy na tem miejscu... Józef Montwiłł stanął od razu na czele nowozałożonego Towarzystwa i przodownikiem jej był aż do końca życia, co w lutym 1910-go zgasło Wilnu na stratę niepowetowaną do dziś dnia.

Ale też wdzięcznem sercem przypomnijmy cały skład *pierwszego* zarządu Lutni: ks. Jana Kretowicza, inż. Hrehorowicza, Wandę Bohuszewiczówną, obecnego senatora ks. St. Maciejewicza, Zenona Gieczewicza, J. Downarowicza, Kaszubę, Jana Leśniewskiego, pierwszego sekretarza Lachowicza...

Dwadzieście wszystkiego lat — a Bóg wie jak wszystko to dalekie!

„Towarzystwo ma na celu—opiewała ustawa—ułatwienie swym członkom możności pożytecznego i przyjemnego spędzenia wolnego od pracy czasu tudzież krzewienia pośród siebie *sztuki muzycznej*. Członkowie mogą zbierać się dla wykonywania utworów myzycznych, omawiania kwestyj z dziedziny muzyki i korzystania z biblioteki; mają prawo urządzać *wieczory literackie* oraz *przedstawienia sceniczne*..."

Z tego ustawowego zawiązku rozwinęła się instytucja, która przeszereg następnych lat, z niezmierną sprężystością, z niegasnącym zapałem, oraz w duchu najchlubniejszego patrjotyzmu a hołdując wysokim w sztuce aspiracjom: popularyzowała w Wilnie kulturę muzyczną, szerzyła znajomość literatury polskiej oraz zamiłowanie do niej, prowadziła, początkowo własny, amatorski teatr (członkowski), gdy zaś nastały czasy ciężkie i burzliwe, gdy urwał się teatr polski w Wilnie, ona sama, Lutnia Wileńska, stanęła u wyłomu i trzymała na sobie ciągłość w Wilnie polskiej sztuki dramatycznej, jednocześnie symfonicznemi koncertami niedając zamilknąć w Wilnie myzyce o wysokim poziomie.

Cześć jej i wdzięczność za to!

Pierwsze swe kroki stawiała Lutnia w skromnym zakresie jednej tylko sekcji wokalno-muzycznej. Kształciły się w niej siły amatorskie budząc swemi występami upodobanie do muzyki i śpiewu. Chóry ćwiczył Jan Leśniewski, muzyce przewodził Mikołaj Salnicki. Wielki koncert Moniuszkowski w lutym 1906-go był pierwszym na szerszą skalę występem Lutni — w sali Miejskiej.

Zawiązano sekcję drugą: literacko-dramatyczną. Rozpoczęły się t. zw. „Wieczory słowa", każdy z nich poświęcony danemu autorowi, więc Syrokomli, Kraszewskiemu, Polowi, Ujejskiemu, Asnykowi, Konopnickiej etc. Na program takiego wieczoru składały się: odczyt, a potem albo deklamacja poezyj tudzież recytowanie fragmentów prozą albo odegranie utworu scenicznego. Wieczory te cieszyły się niezmierną wziętością a ile dobrego zasiały ziarna, ile pobudziły wrażeń podniosłych, uczuć najszlachetniejszych, ducha, co dawał „wytrwanie" i „przetrwanie"!...

Była też i sekcja naukowa. Ta urządzała odczyty na szerszą skalę i szersze tematy. Tadeusz Wróblewski mówił w 1906-tym o samorządzie i autonomji, dr. Wł. Zahorski o początkach Wilna, ktoś inny o telegrafie bez drutu.

Przeszło trzystu członków liczyła Lutnia w samym swym związku. Już jesienią 1907-go mogła zdobyć się na własną orkiestrę. W rok potem dano wielki koncert wyłącznie Szopenowi poświęcony. Zarząd Lutni organizował raz po razu wieczory literacko muzyczne. Występowali na nich zaproszeni artyści wysokiej marki. Na wieczorach Lutni słuchało Wilno Barcewicza, Kochańskiego, Wertheima i wielu innych.

Staraniem niestrudzonego zarządu Lutni urządzona była w Wilnie, w 1908-ym nawet wystawa obrazów malarzy polskich.

Tymczasem ze skromnych występów amatorskich na scenie Lutni urastał powoli—formalny teatr. Dość powiedzieć, że zaczęto, z wielkim oczywiście nakładem pracy, wystawiać takie sztuki jak „Zaczarowane Koło" Rydla, jak „Zemstę" Fredry, jak „Wyrok Jana Kazimierza" Syrokomli. Malowano dekoracje, sprawiano rekwizyty, poczynano sobie coraz «artystyczniej». A nad tą całą techniczną stroną widowisk czuwał niestrudzenie Zbigniew Śniałowski.

A oto w marcu 1909-go urządza Lutnia w sali Miejskiej wielki koncert publiczny. Kompozycje na dużą skalę ks. prałata Gruberskiego wykonywują pod kierownictwem samego kompozytora *własne* Lutni chóry, *własna* orkiestra, tudzież soliści miejscowi. Występ co się zowie... Zespół dramatyczny tymczasem, nie zadawalniając się Fredrą, Zalewskim, Zapolską, posuwa się do wprowadzenia na scenę... swojskich, nieznanych autorów. Gra np. „Szatana" ks. Hieronima Druckiego Lubeckiego z pod Mińska. Daje widowiska dla dzieci i młodzieży. Zaczyna „wyrabiać aktorów". Na gruncie Lutni wyrosła np. Łodzińska, do niedawna jeszcze występująca w trupie dyr. Rychłowskiego.

Jednego roku w grób schodzą Montwiłł i Perzanowski. Cios to dla Lutni niemiłosierny. Lecz oto po Montwille ujmuje prezesowską batutę Józef hr. O'Rourke, sekretarjat obejmuje Marjan Ciemnołoński, skarbnikowstwo W. Olasek — i, przy Boskiej pomocy, Lutni misja kulturalna i niezłomna praca toczą się dalej.

Wielką dla niej teraz jest pomocą muzyk wytrawny, o głębokiej kulturze muzycznej Adam Wyleżyński.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Zadania realne i celowe.

Nie wchodząc w krytykę celowości *przebudowy* ustroju agrarnego w tym sensie jak to ujmują obowiązujące w tej mierze ustawy, względnie ostatni projekt reformy rolnej, należy stwierdzić, że urzędy ziemskie poza czynnościami związanemi z wykonaniem reformy rolnej mają przed sobą cały szereg zadań, których potrzeba, aktualność i doniosłość nie da się zaprzeczyć. Mamy tu na myśli *regulację* ustroju agrarnego w postaci komasacji i likwidacji serwitutów.

W tym właśnie zakresie prace urzędów ziemskich nie powinny ulegać przerwie lub hamowaniu, ponieważ państwo nie może pozostawać w tyle biegnącego naprzód życia wsi, która drogą ewolucji szuka wyjścia z ciężkiego położenia gospodarczego.

Na obecny ciężki stan i zubożenie wsi złożyły się w pierwszym rzędzie następujące przyczyny: rozdrobnienie gruntów włościańskich, szachownice, ekstensywna gospodarka, przeludnienie elementem nieprodukcyjnym, a mianowicie tymi, którzy w swoim czasie (przed wojną) dusząc się we wsi z braku wyżywienia i pracy opuścili rolę w poszukiwaniu zarobku w zakładach fabrycznych. Ryga, Petersburg, Moskwa i inne miasta odciągały część ludności wiejskiej, — dziś odpływ ten z przyczyn wiadomych nie ma już miejsca, trudniej jest zarazem znaleść pracę w krajowych ośrodkach przemysłowych, dowodem czego służy powrót znacznej liczby robotników do swych rodzin opuszczonych przed 10—20 laty.

Nie dziw, że spotkać można gospodarstwa obszarem 3—5 ha położone w 20—30 oddzielnych sznurach, żywiące rodzinę składającą się z kilkunastu osób.

Wysiłki *zdrowej* myśli zbiorowej —gromady wsi, znajdują wyjście w zmianie systemu dotychczasowej gospodarki, a mianowicie scaleniu gruntów w jedną całość, inaczej mówiąc w skomasowniu wsi na kolonje z możliwem upełnorolnieniem przez nabycie ziemi od sąsiada—właściciela ziemskiego.

Jest to nadzwyczaj pocieszający objaw, że nasza wieś sama drogą ewolucji chce poprawić swój byt ekonomiczny. Państwo ma przed sobą doniosłe zadanie—dopomóc wsi w zrealizowaniu jej tendencji w tym kierunku.

Jedną z najważniejszych czynności urzędów ziemskich w obecnej dobie i w przyszłości jest właśnie komasacja. Prace w tej dziedzinie rozwijają się naogół pomyślnie zwłaszcza w ostatnim okresie. Tak naprzykład w powiecie Dziśnieńskim w roku 1924 skomasowano 5 wsi o obszarze 800 ha, w roku bieżącym 27 wsi o ogólnym obszarze około 5000 ha, w roku zaś 1926 zaprojektowano do skomasowania 40 wsi na obszarze około 10000 ha.

Racjonalne i pomyślne przeprowadzenie prac scaleniowych nie jest do pomyślenia bez udziału personelu fachowego, agronomów i mierniczych. Dopiero dostateczna ilość personelu fachowego gwarantuje właściwe i szybkie wykonanie komasacji. W tymże powiecie Dziśnieńskim w ciągu roku bieżącego wpłynęło około 200 podań o komasację wsi,—znaczna część tych podań leży bez ruchu skutkiem braku personelu fachowego.

Oszczędności uzyskiwane przez okrajanie etatów fachowych rozmijają się tu z celem: przedewszystkiem pracę komasacyjne nie obciążają budżetu państwowego, ponieważ koszta ponoszą sami włościanie opłacając po 12 złotych od hektara (w trzech ratach), z drugiej zaś strony skutkiem powolnego postępowania prac komasacyjnych *regulacja* ustroju agrarnego odwleka się na dłuższy okres czasu, powodując nie tylko skargi ze strony zainteresowanej ludności, lecz, co najważniejsze dalsze trwanie tych przyczyn, które składają się na zubożenie wsi i hamują naturalny rozwój gospodarstwa rolnego.

Nie mniejsze znaczenie ma inny rodzaj prac *regulacyjnych*: likwidacja serwitutów pastwiskowych obciążających majątki ziemskie na rzecz sąsiednich wsi. Serwitut — to szkodliwy anachronizm pozostały po rządach rosyjskich stworzony w swoim czasie przy uwłaszczaniu włościan w latach 1863-1865 w celach politycznych dla większego zaognienia stosunków pomiędzy dworem a wsią, który również zabójczy wpływ wywierał na gospodarstwo całego majątku, hamując i uniemożliwiając prowadzenie racjonalnego płodozmianu, posiewu traw pokarmowych, racjonalnego użytkowania większych obszarów, zalesienia i t. p.

Niezbędną przeto i konieczną jest rzeczą jaknajprędsze zlikwidowanie serwitutów i unormowanie w ten sposób stosunków między wsią a dworem.

Prace pod tym względem postępują powoli nie tylko skutkiem braku personelu fachowego, ale — gdy chodzi o likwidację w drodze przymusowej — i z powodu skomplikowanego trybu postępowania. Bądź co bądź i w tej dziedzinie praca urzędów ziemskich za dwa ostatnie lata dała już pewne pozytywne rezultaty, znosząc serwituty w szeregu majątków.

A.

Informacje.

Reforma przepisów prawnych o rachunkowości.

Sfery gospodarcze i finansowe zabiegają o uproszczenie księgowości.

Grupa posłów z różnych klubów sejmowych ma wnieść do laski marszałkowskiej projekt o korzystnych zmianach w duchu potrzeb życia oraz jednocześnie o wprowadzeniu (pod sankcjami prawnemi) przymusu prowadzenia ksiąg handlowych dla:

1) przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych 5-ciu kategoryj i handlowych pierwszych 2-ch kategoryj;

2) wszelkich przedsiębiorstw, mających obowiązek ogłaszania swych sprawozdań, oraz

3) wszelkich spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, tudzież spółdzielni.

W opracowaniu nader pilnego projektu w rzędzie wybitnych znawców przyjął udział prof. Jan Namitkiewicz.

Giełda zbożowa.

Z powodu wahań walutowych, jakoteż wskutek braku towaru, giełda zbożowa w Krakowie nie notowała żadnych kursów. Notuje się ogólne zdezorjentowanie.

Na rynku zbożowym w Warszawie z powodu niepewności sytuacji pieniężnej i wysokich cen na rynkach zagranicznych, podaż b. nieznaczna. Ceny zboża posiadają tendencję zwyżkową przy b. słabych obrotach.

O sanację finansów związków samorządowych.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w jednem ze swych ostatnich zarządzeń dotknęło nader ważnego zagadnienia dla krajowego życia gospodarczego, mianowicie uporządkowania finansów komunalnych, aby w ten sposób zmniejszyć ciężary, jakie spadają na społeczeństwo na utrzymanie komun w obecnie nader ciężkich czasach. W tym względzie Min. Spraw Wewn. wysłało do wojewodów specjalny okólnik, wyrażający zapatrywanie, że administracja związków komunalnych rozumiejąc ciężką sytuację obecną państwa zechce współdziałać z rządem i podejmie równoległe usiłowania dla sanacji stosunków obecnych, dążąc w roku 1926 m. in. do zmniejszenia obciążenia daninami publicznemi (w porównaniu z rokiem 1925). Celem rozbudzenia zainteresowania jak najszerszych warstw społeczeństwa, (a przedewszystkiem płatników), gospodarką samorządową należy wykładać do przeglądu publicznego preliminarze budżetowe oraz zwracać należytą uwagę na głosy opinji publicznej, odnoszące się do gospodarki komunalnej.

Jednocześnie okólnik ten podaje w szerokim rozmiarze wskazania i normy, któremi związki komunalne winny się kierować w swej akcji finansowej.

Kredyty budowlane.

Kredyty budowlane, zaciągane w Banku gospodarstwa krajowego na zasadzie ustawy o rozbudowie miast z powodu uciążliwej formy, wymagającej odnawiania co 3 miesiące weksli, złożonych na zabezpieczenie kredytu, wywołały niejednokrotnie skargi. Wobec tego Bank zmienił poprzednią strukturę kredytu wekslowego na formę kredytu budowlanego terminowego, za podkładem weksla kaucyjnego in blanco oraz kaucji hipotecznej. W związku z tą nową formą i zgodnie z praktyką bankową, potrąca bank przy wypłacie pierwszej, odpowiednio wyższej raty kredytu, 6 proc. odsetki od całego otwartego kredytu budowlanego za okres 6 miesięcy i, przenosząc całą resztę niepodjętego kredytu na winkulowany rachunek bieżący klijenta, oblicza mu w tym rachunku odsetki w takiej samej wysokości 6 proc. rocznie. Dłużnik więc, płacąc zgóry 6 proc. odsetki za 6 miesięcy od niepodjętej części kredytu nie ponosi żadnej straty, gdyż takie same odsetki zalicza bank na jego dobro w winkulowanym rachunku bieżącym.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z *«Dziennika Ustaw Rz. P.» nr. 110*:

— Ustawa z dnia 28.XI 1925 o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych (poz. 859);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27.XI 1925 w sprawie ustalenia podstawowej ceny monopolowej za spirytus z kampanji 1925—26 r. (por. 861);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28.XI—1925 r. o wypuszczeniu serji VIII biletów skarbowych (poz. 862).

Z *«Dziennika Ustaw Rz. P.» nr. 120*:

— Ustawa z dnia 28.X—1925 o zmianie niektórych przepisów Ustawy z dnia 18.VII—1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (poz. 803).

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2.XII—1925 o wprowadzeniu niektórych zmian do R-nia z dnia 27.V—1925 w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą (por. 867).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Trudności finansowe Łotwy.

Zasoby walutowe Banku Łotewskiego zmniejszyły się w ciągu ostatnich dwóch lat o 18 milj. łatów. Obecnie sytuacja finansowa Łotwy stanowi poważną troskę szerokich sfer skarbowych, ze względu na silne napięcie rynku pieniężnego. Prasa łotewska widzi przyczynę pasywności bilansu handlowego Łotwy i odpływu z kraju obcych walut w znacznych zakupach zboża, zamówieniach państwowych, spłacie oprocentowań i w szeregu innych nieuniknionych wydatków. Również i budżet na rok przyszły nastręcza wiele trudności.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Świadectwa przemysłowe i akcyzowe na rok 1925.** W związku z ogłoszonym już obwieszczeniami obowiązkiem wykupu świadectw przemysłowych na rok 1926 do końca grudnia r. b. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupectwa Polskiego wystąpiła do Skarbu z wnioskiem o zarządzenie na podstawie art. 122 ustawy o podatku przemysłowym rozłożenia na raty opłat za świadectwa przemysłowe w dwu terminach, a mianowicie połowy ceny do końca grudnia r. b. a reszty do końca marca 1926 r.

W umotywowaniu tego postulatu Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego stwierdza niemożność poniesienia w dobie katastrofalnego ścieśnienia rynku pieniężnego przez zamierające życie gospodarcze jakichkolwiek większych świadczeń gotówkowych, płatnych jednorazowo. Sytuację tę zmuszony już był uwzględnić Skarb przez prolongaty i rozłożenie na raty ostatnio płatnych podatków bezpośrednich.

Podkreślono również w motywach, iż rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe jest tem konieczniejsze, iż na rok 1926 świadectwa wykupione być mają w ustawowej wysokości, co stanowi dość znaczną, sięgającą do 25 proc. zwyżkę cen świadectw w stosunku do roku 1924, w którym dodatki komunalne i inne nie były pobrane w ustawowym stosunku do ceny państwowej świadectw.

Ponieważ nieuwzględnienie powyższych postulatów wpłynęłoby na znaczną redukcję warsztatów pracy życia gospodarczego stwierdzić należy, nie ubiegając decyzji czynników miarodajnych, iż przedstawiona sytuacja znajduje pełne zrozumienie u władz skarbowych, oczekiwać przeto należy zgody na zasadniczy postulat wpłaty do końca r. b. jedynie połowy ceny świadectw przemysłowych.

Wobec braku podstaw prawnych dla decyzji Ministra Skarbu zastosowania analogicznych ulg do t. zw. patentów akcyzowych, poseł St. Wartalski zgłosił nagły wniosek w Sejmie, celem zastosowania opłat w formie rat również dla tej kategorji patentów.

— **Wzorowa mleczarnia w Wilnie.** Z inicjatywy kółek rolniczych i organizacji rolniczych zwrócono się do miarodajnych czynników na Wileńszczyźnie i do władz centralnych z prośbą o asygnowanie pewnej kwoty pieniężnej na uruchomienie w okolicy Wilna wzorowej mleczarni postawionej na wzór europejskich. Władze przyrzekły swą pomoc i należy sądzić, że tego rodzaju instytucja mająca prócz doskonałych warunków rozwoju, także i założenia wychowawcze zostanie w najbliższych miesiącach uruchomioną. (i)

GIEŁDA WARSZAWSKA.
4 grudnia 1925 r.

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dewizy i waluty:			
Dolary	7.85	7.87	7.83
Belgja	—	—	—
Holandja	—	—	—
Londyn	38.30	38.39	38.21
Nowy-York	7.85	7.87	7.83
Paryż	—	—	—
Praga	—	—	—
Szwajcarja	—	—	—
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—
Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa	62.—	(w złotych	533.20)
„ kolejowa	85.—	80.—	85.—
4.5 pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast. Ziemskie przedw.	17.00	—	—

Tendencja słaba.

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego
W sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego" przyjmuje codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19.

W sobotę 5-go grudnia b. r. w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego Mickiewicza 33-a. odbędzie się **Jedyny Koncert** znakomitej śpiewaczki operowej **MARJI de CARMARIE** przy współudziale **M. Worotyńskiego** — b.art. teatrów cesarskich. Przy fortepianie R. Rubinsztejn. Początek o godz. 8 m. 30. Szczegóły w afiszach. Bilety nabywać można w księgarni „Lector": w dniu koncertu przy wejściu na salę

KRONIKA

SUBOTA **5** Dziś Sabby Ob. Jutro Mikołaja B.

Wsch. sł. o g. 7 m. 24.
Zach. sł. o g 3 m. 28

URZĘDOWA.

— (s) **Nowe zrzeszenia.** W Wilnie powstało nowe stowarzyszenie pod nazwą „Oddział dozorców domowych i służby domowej".

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut związku nauczycieli litewskich.

Władze administracyjne zarejestrowały statut zrzeszenia studentów U. S. B.

— (s) **Starania o zwrot nieruchomości.** Przed paru dniami kurja biskupia złożyła władzom administracyjnym cały szereg roszczeń do 60 nieruchomości, które przedtem były własnością kościoła lecz teraz, znajdują się pod zarządem państwa a które w myśl artykułu 24 konkordatu podlegają zwrotowi dla kościoła.

— (s) **Za fałszywe podawanie wiadomości.** Władze administracyjne pociągnęły do odpowiedzialności pismo „Wilner Tog" za niewiarogodne podanie telefonem z Warszawy wiadomości o kursie dolara.

— (i) **Zjazd komisarzy spisowych pow. Wileńsko-Trockiego.** W dniu 10 b. m. o godz. 10 rano w lokalu sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego rozpoczną się obrady zjazdu komisarzy spisowych pow Wileńsko-Trockiego.

WOJSKOWA.

— (s) **Odwołanie przysięgi.** Wyznaczona na dzień 8 b. m. uroczystość zaprzysiężenia rekrutów wobec panujących silnych mrozów została rozkazem K. O. W. odwołaną.

— (i) **Handel przedmiotami wojskowemi.** W ostatnich czasach wobec wzmożenia się handlu przedmiotami wojskowemi pochodzącymi przeważnie z kradzieży, władze wojskowe w celu ułatwienia wykrycia kradzieży zwróciły się do władz bezpieczeństwa z prośbą o polecenie podległym organom energicznej interwencji w wypadkach zwrócenia się do nich władz wojskowych z prośbą o pomoc w wykryciu kradzieży.

SAMORZĄDOWA

— (s) **Brukowanie ulic.** Przeprowadzana obecnie akcja oszczędnościowa jak wiadomo przyczyniła się do zaniechania robót inwestycyjnych w samorządach na r. 1926. Jedynie prowadzona w niektórych powiatach akcja brukowania ulic w miasteczkach i wsiach w roku przyszłym nie będzie wstrzymaną.

W tym celu Delegatura Rządu wyjaśniła że gminy mogą pociągać do udziału w kosztach brukowania ulic mieszkańców.

Dotychczas wybrukowano miasteczka: Rudomino, Ostrowiec, Duniłowicze i częściowo Budsław.

MIEJSKA

— (x) **O przedłużenie godzin handlu w dniach przedświątecznych.** Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijańskich m. Wilna zwróciło się w tych dniach do Magistratu z prośbą o pozwolenie na przedłużenie godzin handlu na wzór stołecznego m. Warszawy, a mianowicie w dniach 19, 21, 22, 23 i 24 grudnia r. b. do godz. 9-ej wiecz., jako w dnie powszednie, zaś w dniu 20 grudnia t. j. w niedzielę od godz. 1-ej do 5 po poł. Jak się dowiadujemy Magistrat prośbę powyższą uwzględnił.

— (x) **Zrzeczenie się mandatu.** Radny m. Wilna, Dr. C. Szabad z powodu braku czasu złożył z dniem 4-go grudnia r. b. swój mandat członka komisji technicznej przy Radzie Miejskiej.

— (x) **Zapomogi dla kuchen ludowych w Wilnie.** Magistrat m. Wilna wyasygnował w ostatnim czasie polskiemu stowarzyszeniu kuchen ludowych w Wilnie 4.000 zł. na wydawanie obiadów bezrobotnym na m—c grudzień r. b. oraz 2.000 zł. na pokrycie deficytu z ubiegłego miesiąca i na wydawanie obiadów dla najuboższej ludności m. Wilna na m—c grudzień r. b.

— (x) **Zapomoga Magistratu dla taniej kuchni dla inteligencji.** W dniu wczorajszym Magistrat wyasygnował 2.180 zł., jako resztę zapomogi za m-c grudzień r. b. zarządowi taniej kuchni dla inteligencji m. Wilna.

— (i) **Nowe przepisy dla taksometrów.** Wydział przemysłowy Magistratu na wzór warszawskiego opracowuje nowe przepisy o dorożkach samochodowych. Zdecydowane mają być sprawy siły motoru i wreszcie najważniejsza: ujednostajnienie typu liczników, co jest najpoważniejszą bolączką szerokich mas społeczeństwa, zmuszonego korzystać z dorożek autobusowych. Między innemi mają być uregulowane sprawy sankcyj karnych przeciwko nadużyciom z licznikami.

— **Pod adresem Magistratu.** W braku dostatecznego rozgałęzienia sieci wodociągowej, szerokie warstwy ludności miejskiej, siłą rzeczy zaopatrują się w wodę ze zwykłych studzien prywatnych lub też miejskich studzien artezyjskich, które niestety z powodu zarządzeń miejskich ulegają wymarciu, a wobec braku w wielu rejonach miasta wodociągów, ze względu na zapewnienie zdrowotności, na konserwację bezwzględnie zasługują. Do tych nielicznych studzien zalicza się jedna o najwyższej może frekwencji odbiorczej, mieszcząca się w samem śródmieściu u zbiegu ulicy Mostowej i zaułka Ś-to Jerskiego. Studnia ta z powodu skradzenia rury dopływowej przez niewiadomego sprawcę jest obecnie nieczynną a ludność przy silnych nota bene mrozach, skazaną została na dalekie wędrówki i poszukiwania wody.

Pomimo sporządzenia protokółu policyjnego o powyższem zdarzeniu przed tygodniem i zawiadomienia Magistratu, oraz złożonej prośby o najszybsze wyreperowanie koniecznej i niezbędnej dla szerokiego ogółu studni, jak też dołożeniastarań w celu wykrycia winnych, popełnionej kradzieży —dotychczas żadnych rezultatów akcji nie widzimy.

Mieszkańcy dzielnicy zwracają się za naszem pośrednictwem do Pana Komisarza Rządu o zainteresowanie się tą sprawą w celu jej załatwieni.

Z POCZTY.

— (x) **Bezpośrednia wymiana poczty między Petersburgiem a Wilnem.** W drugiej połowie b. m. ma być zaprowadzoną bezpośrednia wymiana poczty między Petersburgiem a Wilnem; dotychczas poczta z Petersburga nadchodziła do Warszawy, skąd kierowano ją do Wilna.

— (x) **Przyłączanie majątków ziemskich, posiadających aparaty do centrali telefonicznych K. O. P.** Na skutek starań wileńskiej dyrekcji Poczt i Telegrafów, Generalna dyrekcja Poczt i Telegrafów zezwoliła ostatnio na przyłączanie aparatów poszczególnych majątków ziemskich (prywatnych) do centrali telefonicznych Korpusu Ochrony Pogranicza. W razie przełączenia następnie takiego aparatu w majątku z centrali telefonicznej K. O. P. do cen-

---

Poziom artystyczny wieczorów Lutni podnosi się, a próba wystawienia «Loterji» Moniuszki (styczeń 1911) daje miarę aspiracyj.

Sekcja dramatyczna wystawia trzy utwory pióra autorów miejscowych: „Psyche" Renarda Czarnockiego, «Gdy gwiazdy gasną» Fr. Hryniewicza, «Przygasłe kratery» Gutowskiego.

Reżyserję prowadzi Kliszewski. Sekcją wokalno-muzyczną kieruje Wyleżyński i zaryzykowuje dać jej popis publiczny w trzech odsłonach opery H. Jareckiego „Powrót taty" (był to rok przedwojenny, 1913-ty). Partję naczelną śpiewa baryton opery warszawskiej Bogucki; zostaje w Wilnie i obejmuje po Wyleżyńskim kierownictwo sekcji. On też organizuje pierwszy turniej śpiewaczy Lutni.

Widowiska sceniczne Lutni widywała Lida, widywał Mińsk. Na wiosnę 1912-go grała Lutnia np. w Mińsku komedję Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku" i... „Irydjona"— tak! Obie te sztuki wystawione były przez zespół Lutni w Wilnie z racji rocznic jubileuszowych Krasińskiego i Kraszewskiego. Połączono widowiska z prelekcjami literackiemi. Niebawem gościł na scenie Lutni Mieczysław Frenkiel, W sali Lutni przemawiali publicznie Rydel i Katarbiński.

Lutnia Wileńska przez szereg lat torowała w Wilnie ścieżki warszawskiej Reducie. Należy się jej choćby część uczuć i owacyj, których zespołowi Osterwy nie szczędzimy.

*

Wybucha wojna. Prezes Lutni hr. O'Rourke jako dymisjonowany oficer armji rosyjskiej odwołany zostaje do jej szeregów. Obowiązki prezesa spadają na barki wiceprezesa ks. dziekana Jana Kretowicza. I — praca nie ustaje. Lutnia na swej wileńskiej placówce heroicznie trwa. Kierownikiem sekcji literacko dramatycznej jest Śmiałowski. Nad muzyką w Lutni czuwa Wyleżyński. Nadchodzi w 1915-tym wieść o zgonie prezesa O'Rourke'a. Walne zgromadzenie powołuje na jego następcę Ludwika Fuksa. Stały, tradycyjny rozwój artystyczny Lutni jest znowu w dobrych rękach.

W historycznym dniu wkroczenia do Wilna wojsk niemieckich 5 (18) września 1915-go inaugurowała Lutnia nowy sezon. W sali Lutni grano „Dożywocie" Fredry. Okoliczności atoli zewnętrzne zmusiły zarząd do zawieszenia widowisk na czas dłuższy.

Dopiero w pierwszych dniach stycznia 1916-go sekcja dramatyczna Lutni mogła znowu rozpocząć swoją działalność. Wznowiono przedstawienia w sali Lutni dramatem Rydla „Na zawsze". Zespół sekcji był już jednak zdziesiątkowany zarówno przez przymusową jak dobrowolną ewakuację jej członków; natomiast stanęli do szeregów *teatru polskiego, któremu nie wolno było upaść w Wilnie* artyści zawodowi, jak Wiślański, jak Biskupska — i tym rzeczy składem „amatorska" sekcja literacko dramatyczna Towarzystwa Lutnia utraciła swój dotychczasowy charakter i *przekształciła się na stały Teatr Polski* dający widowiska stałe, aczkolwiek na razie nie codzień tylko, co dni kilka a bywało, że i kilkanaście.

Czego nie grano! I „Grube ryby" i „Dyktatora" Żuławskiego. Latem 1916-go, zarząd Lutni niechcąc przerywać ciągłości przedstawień polskich w Wilnie, zdecydował się prowadzić „sezon letni" w ogrodzie Pobernardyńskim, zawsze pod reżyserją Kliszewskiego. Repertuar był oczywiście lżejszy niż w sezonie zimowym.

Nastał *najcięższy* sezon teatralny jaki kiedy miało Wilno: sezon z 1916-go na 1917-ty. Rozjechanie się aktorów, brak repertuaru w odciętem od świata mieście, golizna powszechna. Pomimo to potrafiła Lutnia zagrać i „Tamtego" Zapolskiej i „Lekkomyślną siostrę" Perzyńskiego. Repertuar skąpy był, lecz poziomu swego nie obniżył. Czuwała nad nim komisja złożona z pp. Brensztejna, Śmiałowskiego i Wyleżyńskiego. Reżyserję objął po Kliszewskim wybitny aktor charakterystyczny Juljan Strycharski.

Wspomnianą przed chwilą komisję dopełnił w marcu 1917-go pp. Ciemnołoński, Fuks i Olasek. Przekształcono ją na wydział wykonawczy Lutni.

Równolegle z działalnością teatralną nie ustawała działalność Lutni muzyczna. Wystawiono np. oprócz „Loterji", operę Kurpińskiego „Bogomir i Wanda" *przy wyłącznym udziale sił miejscowych oraz orkiestry Lutni.* Poziom koncertów podniósł się znacznie. Rozpoczęły się koncerty kameralne z udziałem solistek (panie Zofja Bortkiewiczówna śpiew i Wanda Bohuszewiczówna — skrzypce). Brak w Wilnie instytucji koncertowej w poważnym stylu zastąpiły, zgoła niepospolite *koncerty symfoniczne* pod batutą Wyleżyńskiego.

Tak doniosła Lutnia w rękach swoich dzielnych polskie widowiska dramatyczne aż do chwili powołania przez gen. Żeligowskiego w Wilnie *stałego* teatru polskiego, czyli rozpoczęcia się w 1920-tym pierwszego sezonu teatralnego pod dyrekcją Fr. Rychłowskiego.

Od tej daty działalność Lutni przechodzi wyłącznie na pole muzyki i śpiewu. Słabnie. Lutnia przestaje reprezentować kulturę artystyczną na placówce wileńskiej. Ratuje wreszcie od zaniku samo istnienie zasłużonej instytucji wytężona czujność i ofiarna praca długoletniego a i teraźniejszego sekretarza Towarzystwa „Lutnia" p. Marjana Ciemnołońskiego.

*

Czas, wysoki czas dobyć Lutnię naszą z ukrycia.

Nie dlatego aby kazać jej być czem była. Rolę swoją wielką — chlubnie odegrała. Jest komu Lutnię zastąpić w Wilnie. W Teatrze Polskim, w sali Lutni mamy koncerty symfoniczne, wokalne, kameralne. Magistrat zorganizował bardzo piękne i urozmaicone poranki niedzielne wokalno-choreograficzne w sali Miejskiej; tamże wystawiane są nawet *en miniature* opery pół-na-pół estradowo. A i Reduta chyba już nie za górami.

Może przeto Lutnia, jeżeli nie spocząć na laurach, to rozwinąć się na *klub* artystyczny, którego Wilnu rzetelnie brak.

Tymczasem jednak *my*, publiczność wileńska — nawet bez różnicy narodowości! — spełnijmy swój obowiązek względem Lutni. A mianowicie: pójdźmy tłumem w poniedziałek wieczorem na Lutni Wileńskiej *wieczór jubileuszowy* do Teatru Polskiego. Pójdźmy hucznemi oklaskami uczcić tych, co pozostali ze Złotej Legji pionierów i kapłanów kultury muzycznej i teatralnej w Wilnie.

Trzeba im głośno i publicznie powiedzieć dobre, serdeczne słowo! Z okazji jubileuszowego 20-lecia złożyć gratulacje. Obywatelską uczcić zasługę. Wysokim ideałom, pracy wytrwałej i hartowi ducha oddać cześć.

Cz. J.

trali państwowej sieci telefonicznej będą pobierane należytości budowlane w wysokości rzeczywistych kosztów przełączenia.

— (x) **Opłaty dodatkowe od paczek i t. p.** Niektóre instytucje i firmy handlowe zwracają się do urzędów pocztowych z żądaniem wydawania pokwitowań na pobierane przy odbiorze paczek opłaty dodatkowe, jako to: składowe za paczki, za przechowanie i t. p. Żądania takie, aczkolwiek może w pewnych wypadkach uzasadnione, niemogą być jednak uwzględniane, gdyż obowiązujące przepisy pocztowe nie przewidują wydawania pokwitowań na tego rodzaju należytości.

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej pracowników pocztowych.** Koło P. M. Szk. pracowników pocztowych w Wilnie im. Szymona Konarskiego, na czele których stoi prezes dyrekcji wileńskiej Poczt i Telegrafów p. Jan Popowicz, rozwija coraz to szerszą działalność. Niezależnie od uruchomienia specjalnych kursów dokształcających dla niższych funkcjonarjuszy pocztowych, koło to własnymi środkami zorganizowało własną bibljotekę dla swych członków rozporządzającą około 250 tomów.

SZKOLNA

— **Kurs metodyczno-katechetyczny.** Zapowiedziane na dziś, godz. 5-a po południu otwarcie kursu metodyczno-katechetycznego, zorganizowanego staraniem Kuratorjum Okręgu Wileńskiego, zostaje przeniesione na środę 9-go grudnia, godz. 5-a po południu, (aula 1-a w Uniwersytecie, wejście od ul. Św.-Jańskiej).

— **Rocznica koronacji króla Bolesława Chrobrego.** Dnia 4 go grudnia z inicjatywy p. dyrektora Paszkiewicza oraz grona nauczycieli odbyła się w gimnazjum im. Lelewela uroczysta akademja ku uczczeniu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Akademję poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jakóba. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, młodzież szkolna oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele rodziców. Słowo wstępne wygłosiła p. Wróblewska, poczem chór uczniowski odśpiewał pieśń „Bogurodzica". Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie członków Wil. Tow. Artyst. Plastyków.** W dniu 8 grudnia r. b. o godz. 5 p. p. w lokalu zawodowych kursów rysunkowych Wil. Tow. Art. Piast. przy ulicy Św. Anny 7, odbędzie się zwyczajne doroczne zebranie członków Towarzystwa.

— **Zabytki sztuki polskiej na Kresach Wschodnich.** W dniu 7-go grudnia w sali Śniadeckich U. S. B. prof. J. Kłos wygłosi odczyt p. t. Zabytki sztuki polskiej na Kresach.

— **Radjokoncerty na Antokolu.** W sobotę 5 i niedzielę 6 b. m. w Domu Ludowym, P. M. Szk. na Antokolu (Antokol 44) odbędą się o godz. 7 wieczorem 2 radjokoncerty. Antokol usłyszeć będzie mógł, po raz pierwszy, koncerty orkiestr w Londynie i Paryżu.

Niewątpliwie sala Domu Ludowego wypełni się po brzegi publicznością antokolską.

RÓŻNE

— **„Sw. Mikołaj"** tegoroczny w cukierni B. Sztrala dn. 6 XII od godz. 12—5-ej uświetniony łaskawym udziałem Reduty.

Dochód na „Gwiazdkę" „P.Z.P.".

— (i) **Obława na wilki.** W niedzielę dnia 6 b. m. z inicjatywy starostwa powiatu Duniłowickiego odbędzie się w okolicy Postaw polowanie na wilków z naganką. Jest to, prócz podniesienia tak cennego sportu jak myśliwski, podyktowane względami natury gospodarczej, gdyż wskutek ostatnich mrozów w lesistych okolicach powiatów granicznych pojawiły się stada wilków od 10—60 sztuk które bardzo często porywają bydło z zabudowań gospodarskich.

— (i) **Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie.** Urząd zdrowia przy delegaturze Rządu podał w raporcie od dnia 22—23 bm. następujące wypadki chorób zakaźnych na terenie Wileńskiego okręgu administracyjnego: Dur brzuszny 6—z tego 1 śmiertelny, plamica 18—1 śmiertelny, błonica 6—2 śmiertelne, ospówka 6, odra 1, kształsiec 3, gruźlica płucowa 6, róża 1, tężec karku 2. W ostatnim więc okresie śmiertelność w wypadkach chorób epedemicznych wzrosła o 45 proc.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś premjera efektownej operetki Stolza «Dzidzi». Role główne spoczywają w rękach J. Kozłowskiej, Z. Kosińskiej, L. Sempolińskiego, B. Horskiego, S. Brusikiewicza, B. Witowskiego i inn. Reżyserję prowadzi L. Sempoliński. Dyryguje kapelmistrz A. Wiłński.

— **Przedstawienie popołudniowe.** Jutro o g. 4-ej pp. powtórzona będzie operetka Stolza «Dzidzi» w premjerowej obsadzie.

— **Poranek poświęcony kompozytorom włoskim i rosyjskim.** Jutro o g. 12 m. 30 odbędzie się w Teatrze Polskim poranek poświęcony kompozytorom włoskim i rosyjskim. Udział biorą J. Krużanka, E. Igdal, S. Benoni i R. Rubinsztejn.

W programie: Bolo, Esposito, Leoncavallo, Rossini, Verdi, Borodin, Czajkowski, Glinka, Greczaninow, Krasin, Mussorgski, Rachmaninow, Rimski-Korsakow.

Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

— **Koncert.** Wilno pozbawione w roku bieżącym opery, nader rzadko ma możność usłyszenia wybitniejszych artystów na koncertach. To też z prawdziwem zadowoleniem powitać należy zapowiedziany na sobotę dnia 5 grudnia występ b. primadonny opery Jugosłowiańskiej p. Marji de-Carmarie. Artystka ta o przepięknej koloraturze i głębokiem zrozumieniu wykonywanych utworów wznosi słuchacza na wyżyny prawdziwego artyzmu. Bogaty program uzupełnia występ p. Worotyńskiego, cenionego artysty b. Cesarskiej Opery Moskiewskiej.

— **Koncert popis.** Dnia 5 b. m. w lokalu gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta (M. Pohulanka 11) o godz. 7 wieczorem odbędzie się koncert popis uczenic i uczniów szkoły śpiewu solowego p. Z. Kozubowskiej. Przy fortepjanie pani Beran. W programie utwory: Beethovena, Moniuszki, Mozarta, Karłowicza, Jotejki i wielu innych. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w dniu koncertu przy wejściu.

Dochód z koncertu przeznaczony na bratnią pomoc tegoż gimnazjum.

— **Sonety Krymskie.** Na prośbę T-wa przeciwgruźliczego dnia 6.XII w niedzielę r. b. o g. 6 pp. w gimnazjum SS. Nazaretanek zostanie powtórzony koncert „Sonety Krymskie" słowa Mickiewicza muzyka Moniuszki. Dochód całkowity przeznacza się na rzecz przychodni poradni, przy Wileńskiem T-wie przeciwgruźliczem 50 gr.

Wejście 1 zł. dla studentów i młodzieży szkolnej.

— **Koncert.** Opieka Szkolna przy śred. szkole Handl. Stow. Kupc. i Przemysł. Chrześc. m. Wilna urządza w niedzielę 6 grudnia w sali Stow. Urzędników Państw. Mickiewicza 9. koncert i loterję fantową na rzecz niezamożnych uczni powyższej szkoły.

W koncercie przyrzekli łaskawy udział panie: Lubowiczówna, Beyerówna, Pieniążkowa. Panowie A. Zawadzki, Kordecki, Malinowski, Olszewski, Kołpak-Kostański, i chór Seminarjum Nauczycielskiego. Loterja zaopatrzona w wiele cennych fantów między innemi złoty damski zegarek.

Początek loterji o godz. 12 w połud. a koncertu o 8 wiecz. Cena biletu loterji 25 gr., na koncert od 1 do 4 zł. uczniowskie 50 gr. Bilety do nabycia w sklepie W. Borkowskiego Mickiewicza 5, i H. Bubieckiego Zamkowa 10. W dniu koncertu przy wejściu.

SALA MIEJSKA OSTROBRAMSKA 5.
DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY MAGISTRATU MIASTA WILNA

CYKL poranków muzycznych
NIEDZIELA 6-go GRUDNIA 1925 R.
VII Poranek CYGANERJA (LA BOHEME) opera G. Pucciniego
W OPRACOWANIU SCENICZNEM AKT I (FRAGMENT). AKT III i IV.
OSOBY: Mimi Musetta Rudolf — poeta Marceli — malarz Schaunard — muzyk Colin — filozof Strażnik miejski, wieśniacy, wieśniaczki.
POCZĄTEK o godz. 12 m. 30 po poł. CENY MIEJSC: Parter 60 gr., Amfiteart i Balkon 30 gr.
BILETY DO NABYCIA w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 4-go grudnia od g. 4-ej po poł. W dniu 6-go grudnia kasa czynna od godz. 10-ej

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlane filmy:
1. Pogrzeb ś. p. Stefana Żeromskiego
2. Film we Filmie; gwiazdy, gwiazdeczki i księżyce ekranu. Szkic z dziejów kinematografji (6 aktach).
PIĘCIORO URWISÓW (sztuka filmowa w 6 aktach).
Kino czynne: w Niedzielę od g. 2-ej. w Sobotę od g. 4-ej, w inne dnie od godz. 5-ej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22
Największe arcydzieło bieżącego sezonu wytwórni francuskiej, podług głośnej powieści JEAN DRAULT reżyserja Mikołaja KOLINA
600,000 franków na miesiąc
Przygody nowoupo dzonego miljardera w 10 akt Światowej sławy mistrzowie ekranu. Słynny rosyjski komik artyst teatru w Moskwie Mikołaj Kolin, Helena Darly i Charles Vanel w rolach głównych.
— Dla uczącej się młodzieży dozwolono. —

Kino-Teatr „Helios" ul. Wileńska 38.
Dzisiejsze arcydzieło produkcji polskiej
Wampiry Warszawy erot.-sensacyjny dramat w 10 akt. osnuty na tle życia Warszawy. W rolach gł. polski Gajdarow — Juljusz Sym, urocza Marja Balcerkiewiczówna i premjowana piękność Halina Łabęcka przy udziale najlepszych artystów. Świetna gra! — Luksusowa wystawa! Przeszło 40 toalet firmy «Herse». Początek o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI „KLAWIOL" WYROBU LAB. CHEM. FARM. A. K. A. P. KOWALSKI W WARSZAWIE

PRZYJMUJĘ ZAPISY NA KOMPLET PRZEDSZKOLA
dla dzieci ze sfery inteligentnej. Antokol 54 A — 3. Studnicka.

Z powodu likwidacji do sprzedania MEBLE do jadalni sypialni, Kompletne lub pojedyńcze łóżka rozmaite nikłowe, wózki dziecinne i inne.
Nadzwyczajnie tanio SKLEP MEBLI M. CESLI ul. Niemiecka 2

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; KOLEJOWEJ telef. 4 — 62
SPRZEDAJE:
KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEŃ
WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.
NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Dnia 18 grudnia 1925 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Wydziale Elektrycznym Magistratu miasta Wilna
Przetarg
na dostawę 3,000 tonn węgla Górnośląskiego dla elektrowni Miejskiej. O ile na przetarg nie staną same Koncerny, potrzebna jest kaucja w wysokości 5.000 zł.
Bliższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Elektrycznym.
MAGISTRAT MIASTA WILNA
Wydział Elektryczny.

Dla smakoszów ŚLEDZIE KRÓLEWSKIE wyborne, świeżego transportu poleca A. Januszewicz ul. Zamkowa 20a. Telefon 8 — 72.

Dwa pokoje z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A. m. 3 Studnickich.

Korepetycji w zakresie sześciu klas gimnazjum poszukuje student wydziału humanistycznego U. S. B. Łaskawe oferty piśmiennie prosi skierowywać do Adm. „Słowa" dla Dziewulskiego.

Maszynistka-biuralistka poszukuje pracy. Posiada referencje. Adres: Bernardyńska zauł. 11 — 4.

Fortepjan do sprzedania. Wiadomość 3 go Maja 15 m. 2 od godz. 12 — 2.

Mieszkanie z 3-ch pokoi do wynajęcia. Moniuszki 30 — 5.

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

BUCHALTERKA wykwalifikowana poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy: kancelisiki kasjerki. Posiada chlubne referencje. Łask. oferty do Admin. «Słowa» dla W. L.

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarabiać łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalnych nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złot. można gotówką lub znaczkami na pokrycie kosztów. W liście Adresować, Do Firmy „Hacewu" Warszawa Leszno 27 Telefon 171 —28.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 14 grudnia 1925 r. o godzinie 12 w południe, w lokalu Dyrekcji w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 24 pok. 22 odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert na sprzedaż działek etatowych 1925/26 r. Nadleśnictwa Dokszyckiego, o łącznej pow. ca 62 ha, oszacowanych na ca 55 000 zł.

Objekty wystawione na przetarg oglądać można na miejscu po uprzedniem zgłoszeniu się do Nadleśnictwa Dokszyckiego, względnie p. p. leśniczych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargu, szemat umowy i oferty są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Dyrekcji w Wilnie oraz w wyżej wymienionem Nadleśnictwie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Kupuję dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję Schopenhauera „O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej" oraz książek wydanych przez Kasę Mianowskiego szczególnie zaś:
1) W. James „Pragmatyzm"
2) J. Gołuchowski „Filozofja i Życie"
3) Im. Kant „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki..."
4) „ „ „Krytyka Czystego Rozumu"
5) „ „ „Uzasadnienie Metafizyki Moralności".
Dowiedzieć się w Administracji „Słowa".

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE"
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.
DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

PRACOWNIA CZAPEK
A. MINICERA,
ul. Wileńska 21 (wejście z bramy).
Na składzie są różne czapki uczniowskie, cywilne, oraz wojskowe.

WĘGIEL OPAŁOWY i KOWALSKI
dostawą od 1 tony. Ceny najniższe
M. DEULL JEGIELLOŃSKA m. 6. Tel. 115

Obwieszczenie
KONSULATU ŁOTEWSKIEGO w WILNIE.
W myśl rozporządzenia Głównego Sztabu z dnia 23 października r.b. za Nr. 246 Konsulat niniejszem zawiadamia, iż 17, 18 i 19 grudnia rb. od godz. 12 do 16 w Konsulacie przy ul. Antokolskiej Nr. 24 A odbędzie się rejestracja i badanie lekarskie, na które winni osobiście się stawić z dokumentami obywatele łotewscy zamieszkali na ziemiach Wileńskiej, Nowogródzkiej i Poleskiej:
1) poborowi urodzeni w 1905 roku
2) urodzeni w latach od 1901—1904, (włącznie o ile nie odbyli jeszcze służby wojskowej w armji łotewskiej
3) urodzeni w latach od 1899—1900 i od 1875—1895 (włącznie), o ile jeszcze nie posiadają łotewskich świadectw lub książeczek wojskowych.
Uchylający się będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Kamienie żółciowe
Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego.
Ataki w zupełności ustają
OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach Odbijanie gazami mdzęcia i burczenia w kiszkach Bóle i zawroty głowy Silne zdenerwowanie OBJAWY: (podczas ataków). W dołku wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz bóle w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał) Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka
Skład główny: Aptekarz H Niemojewski
Warszawa Nowy-Świat 5
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Od ADMINISTRACJI
Prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za grudzień, jak również o wyrównanie zaległej należności.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Żart Mecenasa.

Nagle spojrzenie nowego mojego znajomego padło na książkę, którą miałam w ręku, a twarz jego rozpromieniła szczera radość:

— Podobało się to panience? — zapytał, brudną ręką wskazując książkę. Zdaje się, że książeczka warta przeczytania. Co? Cuda, można powiedzieć, cuda przyrody!

W tej chwili domyśliłam się, kto był moim hojnym nieznajomym.

— Więc to kawaler pozwala sobie łazić do mego pokoju przez okno? — zapytałam srogo, z trudnością kryjąc uśmiech, cisnący mi się na usta, na widok jego zmięszanej twarzy.

— Wybacz, panienko. Przecież nic nie wziąłem, odwrotnie *sprezentowałem* pani coś nie coś, na pamiątkę.

— Pocóż to robiłeś?

— Bardzo mi się pani podobała, niech oczy stracę, jeśli kłamię! Spojrzeć na panią prawdziwa przyjemność! Niech mi żebra połamią jeśli kłamię!!

Oświadczyny miłosne, wyrażone przez taką podejrzaną osobistość nie mogły pogłaskać moją ambicję, powiedziałam więc jeszcze surowiej:

— Żeby tego więcej nie było — słyszysz? A zresztą nie zgodzę się żebyś wydawał pieniądze na podobne głupstwa!

— Tiu-u! Kto to? Ja wydaję pieniądze?! O to niech się Pani nie raczy niepokoić — ani grosza nie wydaję! Wszystko darmo. A obrazek święty przyniosłem pani jak to się mówi na szczęście. Jeśli pani się co nie podoba — to proszę tylko mrugnąć, a wnet przyniosę, czego dusza zapragnie: materjały, lub broszki, lub bransoletki...

— Kimże jesteś—kupcem chyba?

— Tak jest, — uśmiechnął się chytrze. Niekupionym towarem handluję.

Chociaż jestem dziewczyną, nie znającą prawie życia, zrozumiałam jednak odrazu, jaki to kupiec «niekupionym towarem handluje».

— Cóż będzie jeśli ja policji dam znać, że tu jesteś?

— Nigdy w życiu pani donosu nie zrobi, — odpowiedział spokojnie, wlepiając we mnie swe głupie — zakachane oczy. — Nie taki z pani człowiek, który kogoś pod mur podprowadzić może, Czyż takie białutkie donoszą?

Złodziej ten stanowczo był dobrym psychologiem. Milczałem chwilę.

— Czego chcesz odemnie?

— Raz okiem na panią spojrzeć i *sprezentować* cośkolwiek. Więcej niczego nie pragnę. Do takiej dobrej panienki, modlić się człowiek ma ochotę. Niech mi żebra połamią, jeśli kłamię!!

— O modlitwie mówisz, a rzeczy dla mnie cudze kradniesz!

— Czemuż to dla pani specjalnie? Coś niecoś i o sobie pomyślę.

Spojrzałam na rudą rospłynętą jego fizjognomję, imie wiem sama czemu, żal mi się go zrobiło.

— Słuchaj, przyjacielu... Jeśli cię o coś poproszę, czy zrobisz to?

— W jedną sekundę! Głowę sobie, lub komu odkręcę, a zdobędę wszystko, co pani każe!

— Nie zrozumiałeś mnie!... Ja proszę o co innego: rzuć te swoje... zajęcie!

Zamyślił się, drapiąc się eleganckim ruchem w głowę.

— *Robotę* rzucić? Zginęły to plan, panienko przepiękna. Do pracy żadnej nie jestem zdolny — tylko *robotę* robić mogę. A i kto mnie do pracy wziąć zechce? Proszę osobie mojej się przyglądnąć — wprost na fizjognomji wilczy bilet narysowany mam: o wiorstę złodzieja poznać można.

Ach, biedak! Kategorycznie miał rację, nie potrzebował nawet się na złamane żebra zaklinać.

Długo jeszcze rozmawiałam z nim lecz mimo usilnych starań nie mogłam go na prawą drogę skierować. Rozstaliśmy się jednak przyjaciółmi. Dał nawet słowo, nie wsuwania mi przez okno „prezentów", wybłagał tylko prawo „uczczenia mnie kwiatkami leśnemi."

Wiedziałam, że spotkania ze mną sprawiają mu prawdziwą radość, i myślę, że prócz tej niewinnej uciechy, nie było innych radości w jego awanturniczem życiu, urozmaicanem jeno pijaństwem i łamaniem cudzych żeber!

Kilka razy przychodził do płotu, w ciągu lata. Zrobiłam mu w prezencie szal szydełkowy, a on przerzucał mi przez parkan wiązanki kwiatów leśnych, lecz i tu złodziejska jego natura wzięła górę, więc oszukał mię raz, ofiarowując krzak róży, wyrwany z korzeniem, a drugim razem bukiet wspaniałych cieplarnianych kwiatów, przysięgając przytem wściekle, na wszystkie złamane żebra, że znalazł te kwiaty w lesie. Dziki to był człowiek — zakończyła Jabłonka z jasnym uśmiechem — cóż od takiego żądać można!

— Gdzie jest teraz ten rycerz pani bez strachu, lecz z wieloma skazami? — zapytał zazdrośnie Nowakowicz.

— Ach, bałam się tego pytania,— ze smutnem westchnieniem wyszeptała Jabłonka. Koniec tej historji jest tak smutny, że nie chciałam was zasmucać... ale, gdy mię pytacie—skończyć muszę: Gdym już wróciła do Petersburga, przyniósł mi raz jakiś oberwaniec kawałek papieru z temi słowami, napisanemi bardzo nieczytelnie: „Jeśli Pani jest rzeczywiście aniołem, to nie będzie mię sądzić surowo i przyjdzie się ze mną pożegnać. Na ostatniej *robocie*, *popsuli* mnie bardzo. Płuca mi odbili. Chcę panią widzieć!!! Leżę w szpitalu Obuchowskim sala trzecia, nazwisko moje—Obrazcow... Jeśli, gdy pani przyjdzie, już żyć nie będę — przepraszam za fatygę!"

— Cóż poszła pani? — zapytał cicho Mecenas.

— Naturalnie! Jakżebym mogła nie pójść. Fatyga mała, a jaka dla niego radość. Rozpromienił się, gdy mnie ujrzał. Biedny rudy pechowiec, niech mu Pan Bóg przebaczy! Przy mnie umarł. Sprawdziło się jego ulubione zaklęcie na żebra połamane: mówił mi doktór, że potrzaskano mu trzy żebra.

Jabłonka drgnęła nagle i podniosła rękę, która leżała koło Laleczki.

— Kto to? Co to takiego? Czyżby Laleczka? Przebaczam to, że pan pocałował mię w rękę ale na niej zostały pańskie łzy, to mi się nie podoba. Mężczyzna powinien być mocniejszy.

— O Boże! — zawołał w ekstazie Laleczka, klękając na dywanie i składając ręce, jakby do modlitwy.— Czyż rzeczywiście istnieją takie kobiety? Jakże więc piękny jest świat!!

Motylek przerwał ogólne, chwilowe zmieszanie:

— A pańska historja, sentymentalna Laleczkowa duszo? Musi pan ją opowiedzieć.

— O przyjaciele! Pozwólcie mi nie opowiadać nic... Po opowieści Jabłonki, wszystkie inne historje będą podobne do wycia szakali. A zresztą, jeśli chcecie koniecznie, to wam powiem, że najcudniejsze zdarzenie mego życia jest wam dobrze znane: znajomość moja z wami, z ludźmi nadzwyczajnymi, siła, którą wyście we mnie wlali, a która odegra niezawodnie w mojem życiu olbrzymią rolę!.. Ostatni kielich piję za wasze zdrowie i szczęście wasze, moi kochani przyjaciele!! Już późno, czas do domu. Wieczoru dzisiejszego nie zapomnę nigdy!...

Szedł Laleczka do domu, oświetlony cichem światłem księżyca w pełni, oczy jego były pełne łez, zwrócone ku niebu, szukały w bezbrzeżnej głębi Boga, i widziały go, wśród tłumu serafinów świecących. Nie czuł Laleczka tej nocy, że stąpa po ziemi, i nawet gdy potrącił, mijając, dziewczynę uliczną, nie zauważył jej, nie przeprosił, według swego zwyczaju.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23